GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 26 KWIETNIA 1948 R. — Nr 114 (1217)

Dziś 6 str. Cena 5 zł Wydanie F

REDAKCJA Telefony: Zast. Red. Nacz. 8-82-88, Sekretariat 8-66-45, Dział Miejski 8-82-27, Redakcja nocna 8-82-25, Dział listów i interwencji 8-51-04. ADMINISTRACJA Warszawa, Smolna 13, tel. 8-29-84. Kolportaż tel. 8-74-84

26. IV. 1948

Minęło trzy lata od wyzwolenia Włoch spod faszystowsko - hitlerowskiego jarzma. Armie koalicyjne, które dokonały dzieła wyzwolenia, poprzedzone były w masach ludowych Italii radosną nadzieją wolności, płynącą z postanowień Karty Atlantyckiej, która wszystkim aktywnie walczącym przeciwko hitleryzmowi narodom obiecywała dobrodziejstwa demokracji i suwerenności.

A lud włoski walczył — nie tylko z okupantem hitlerowskim, ale i przeciwko własnemu faszyzmowi. Mussolini i jego klika zlikwidowani zostali rękami włoskich partyzantów.

Nie rozumieli tego generałowie i politycy amerykańskich i brytyjskich Wojsk Inwazyjnych i dlatego zdumiewała ich łatwość z jaką Włochy wyzwalały się spod reżimu faszystowskiego i okupacji hitlerowskiej. Nie rozumieli — gdyż obejmowali Włochy w posiadanie jako nową kolonię anglosaskiego imperializmu, którą wydzierali konkurencyjnemu imperializmowi niemieckiemu.

Dopiero później — już po wyzwoleniu dostrzegli i docenili postępowe siły narodu italskiego i... przeciwstawili się im. Na mocy wewnętrznego porozumienia rolę pogromcy narodu włoskiego przejęli imperialiści amerykańscy, którzy nie zawahali się przywołać do pomocy sobie zarówno wczorajszych siepaczy i polityków Mussoliniego, jak i oddziały zbrojne organizowane z Niemców i Andersowców. Przy użyciu wszelkich możliwych środków — od przekupstwa począwszy, a na groźbie zbrojnej interwencji skończywszy — wprowadzono i utrzymano we Włoszech władzę, sprawowaną przez elementy, które lud włoski przeklął jako zdradzieckie.

Przed kilku zaledwie dniami przeprowadzone w wiadomy sposób wybory rzekomo ustabilizowały ten stan rzeczy.

FORMALNIE Włochy od trzech lat są wolne. FORMALNIE zawarty został z tym krajem pokój. FAKTYCZNIE naród ten dotychczas nie zaznał dobrodziejstwa suwerenności i dotychczas nie jest w stanie sam decydować o swych losach. Postulaty Karty Atlantyckiej pozostają dla narodu włoskiego wciąż jeszcze POSTULATAMI, KTÓRE POWINNY BYĆ ZREALIZOWANE. Wszystko wskazuje na to, że ich realizacja wymagać będzie walki pełnej determinacji i poświęcenia.

Istnienie sił, które tę walkę w interesie narodu prowadzą — jest faktem budzącym wiarę i ufność. Są to siły Frontu Ludowo - Demokratycznego. Wiemy — one w walce nie ustaną aż Włochy będą naprawdę krajem suwerennym a naród będzie w nim niepodzielnym gospodarzem.

Amerykański plan utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego wbrew zastrzeżeniom Anglii i Francji

NOWY JORK, 25.4 (PAP). — Dzienniki donoszą, że na konferencji londyńskiej delegacja Stanów Zjednoczonych przedstawiła tzw. **plan Litchfielda** (kierownik administracji cywilnej amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech) w sprawie utworzenia państwa Zachodnio - niemieckiego.

Plan ten przewiduje następujące terminy:

w lipcu 1948 ma być ustanowiony tymczasowy rząd Niemiec zachodnich we Frankfurcie.

We wrześniu 1948 mają się odbyć wybory do niemieckiej konstytuanty.

W styczniu 1949 ma być ogłoszona konstytucja państwa zachodnio - niemieckiego.

W marcu 1949 mają się odbyć wybory do parlamentu, a następnie powinien powstać rząd niemiecki.

Korespondenci londyńscy donoszą, że Wielka Brytania przyjęła plan amerykański z pewnymi zastrzeżeniami. Anglicy pragną bowiem stworzyć specjalny statut dla Zagłębia Ruhry, aby zachować przywileje Wielkiej Brytanii w tym ważnym okręgu przemysłowym.

Również delegacja francuska wysunęła szereg istotnych zastrzeżeń przeciwko planowi amerykańskiemu. Polityka francuska świadczy o tym, że Francja gra na zwłokę, pragnąc odwlec utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego. Francuzi zdają sobie bowiem sprawę z tego, że — podczas gdy obecnie posiadają oni zwierzchnią władzę w strefie francuskiej. — to po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego rola Francji zostanie zredukowana do zera.

Delegacja amerykańska w Londynie napotkawszy na dość sztywne stanowisko Francji i na zastrzeżenia Wielkiej Brytanii wobec planu Litchfielda. — zakomunikowała o tym Departamentowi Stanu, domagając się odpowiedniej interwencji.

Należy więc oczekiwać, że w najbliższym czasie Stany Zjednoczone wykorzystają zależność gospodarczą i polityczną Wielkiej Brytanii i Francji dla przeforsowania swych planów w sprawie Niemiec.

Konferencja londyńska przy drzwiach zamkniętych

Zgubne skutki polityki Anglosasów

MOSKWA, 25.4. (PAP). — Znany publicysta radziecki **Wiktorow**, komentując fakt wznowienia konferencji 6-ciu państw w sprawie Niemiec, stwierdza, że **konferencja ta nie posiada żadnego prawa decydowania o losie Niemiec. Jedynie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw może podejmować uchwały w tej sprawie.**

Wiktorow podkreśla, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja są zdecydowane doprowadzić do rozbicia Niemiec.

Jeżeli dotychczas tego nie uczyniły, to wskutek chwiejnego stanowiska Francji. Przyczyną wahań rządu francuskiego w sprawie Niemiec jest negatywny stosunek narodu francuskiego wobec polityki, zmierzającej do podważania współpracy międzynarodowej oraz odrodzenia potencjału wojennego Niemiec reakcyjnych.

Namiast Waszyngton i Londyn pragną przyspieszyć ostateczne rozbicie Niemiec, gdyż — jak przyznał dziennik „Times" — zwłoka przyczyni się jedynie do wzmożenia oporu narodu niemieckiego przeciwko planom anglo saskim.

Wiktorow zaznacza, że chodzi tu nie tylko o opór narodu niemieckiego, lecz również narodu angielskiego, który **coraz boleśniej odczuwa zgubne skutki polityki Bevina.** Dlatego też Amerykanie na obecnej konferencji w Londynie zwiększą swój nacisk na innych uczestników konferencji w sprawie utworzenia rządu zachodnio - niemieckiego.

Konferencja londyńska — kończy Wiktorow — odbywa się za zamkniętymi drzwiami, gdyż sprawy, znajdujące się na porządku dziennym konferencji nie lubią światła dziennego.

(w)

—oOo—

Mosley i Franco tworzą „nowy ład"

LONDYN, 25. 4. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że znany faszysta południowo-afrykański **Oswald Pirow**, przewodniczący „ruchu nowego ładu", zamierza na spółkę z przywódcą faszystów brytyjskich **Sir Oswaldem Mosle'yem** utworzyć nową partię polityczną.

Partia ta ma nosić miano „wrogów Związku Radzieckiego". Pirow złożył to oświadczenie w chwili, gdy opuszczał samolotem Londyn po odbyciu kilkudniowych rozmów z Mosle'yem.

Udał się on do Madrytu prawdopodobnie dla spotkania się z Franco.

—oOo—

Anglia zacieśnia współpracę handlową z frankistowską Hiszpanią

LONDYN, 25.4 (PAP). — Zapowiedziano tu odjazd do Madrytu w przyszłym tygodniu brytyjskiej misji finansowej i handlowej.

Misja ta ma zrewidować anglo - hiszpański układ monetarny z 1947 r. oraz zbadać możliwości rozszerzenia handlu między Wielką Brytanią a Hiszpanią frankistowską w ciągu następnych 12 miesięcy.

Pod naciskiem mas

Rozwiązanie komitetu zwolnienia Pétaina

PARYŻ, 25.4 (PAP). — Jak donosiliśmy, fakt utworzenia komitetu dla zwolnienia Petaina wywołał rosnącą falę protestów na terenie całej Francji. W wielu miastach odbyły się zebrania publiczne, na których przedstawiciele postępowych organizacji domagali się rozwiązania komitetu.

Ulegając naciskowi opinii publicznej rząd francuski postanowił **rozwiązać komitet dla zwolnienia Petaina.**

RZĄD ZAKAZAŁ MANIFESTACJI MŁODZIEŻY WE FRANCJI

PARYŻ, 25.4 (PAP). — Rada Ministrów zatwierdziła decyzję ministra spraw wewnętrznych Mocha, zabraniającą odbycia manifestacji w Paryżu i miastach prowincjonalnych z okazji Międzynarodowego Święta Sportowego Młodzieży, zorganizowanego w dniach od 10 — 16 maja.

METALOWCY DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC

PARYŻ, 25.4. (PAP-. — Federacja Związków Zawodowych Metalowców wystosowała do pracodawców list domagających się rozpoczęcia rokowań w sprawie 20 proc. podwyżki płac.

DEBATY W SPRAWIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

PARYŻ, 25.4. (PAP). — Pięciogodzinne piątkowe posiedzenie Rady Ministrów było poświęcone w pierwszym rzędzie sprawie 18-miesięcznej służby wojskowej, której uchwalenie napotyka na sprzeciw socjalistów. Problem ten nie został definitywnie załatwiony i ma być nadal dyskutowany na środowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Według niedyskrecji, które przeniknęły do opinii publicznej, minister Sił Zbrojnych **Teitgen**, poparty przez premiera Schumana, podtrzymał całkowicie swój projekt, grożąc dymisją w wypadku jego odrzucenia. Minister finansów **Rene Mayer**, uzyskał uchwalenie globalnej sumy kredytów wojskowych, wyrażając przekonanie, że sprawa czasu trwania służby wojskowej winna być dyskutowana w ramach budżetu wojskowego.

Zwraca uwagę okoliczność, że minister **Teitgen**, motywując swój projekt, uzasadniał go m. in. „koniecznością utrzymania porządku wewnętrznego.

PARYŻ, 25.4. (PAP). Propozycja delegata francuskiego do ONZ w sprawie stworzenia armii ochotniczej dla utrzymania ładu w Palestynie spotyka się z krytyką całej prasy francuskiej bez względu na tendencje polityczne.

„Należy się obawiać — pisze prawicowy **Figaro** — że decyzja taka zwróci przeciwko Francji tak Arabów jak i Żydów".

Komunistyczna **„L'Humanite"** podkreśla, że przyjęcie propozycji francuskiej oznaczałoby w praktyce obronę angloamerykańskich interesów naftowych za pomocą żołnierzy francuskich. Socjalistyczny „Populaire" donosi o znajdowaniu się wśród oddziałów arabskich oficerów hitlerowskich.

Sprawa ludobójstwa na Komisji ONZ

NOWY JORK, 25.4. (PAP). — Na posiedzeniu specjalnej podkomisji ONZ do spraw społecznych 4 głosami przeciwko 3 zaaprobowany został projekt delegata radzieckiego **Morozowa** włączenia „przygotowania ludobójstwa" do kategorii czynów, podlegającym sankcjom.

Przyjęty ustęp przewiduje kary na następujące czyny: spisek w celu dopuszczenia się ludobójstwa, przygotowanie do ludobójstwa, podżeganie publiczne, lub prywatne do ludobójstwa.

Delegat radziecki Morozow wystąpił z zastrzeżeniem, iż w artykule brak paragrafu dotyczącego zakazu propagandy ludobójstwa. Przed definitywnym przyjęciem tego ustępu, komitet 5 głosami (Chiny, Liban, Francja, Stany Zjednoczone i Venezuela) przeciwko 2 (Polska i ZSRR) odmówił włączenia paragrafu, dotyczącego propagandy, zaproponowanego przez delegata radzieckiego.

Paragraf ten przewidywał sankcje za „wszelkie rodzaje propagandy publicznej, za pośrednictwem prasy, radia, kina itd., mającej na celu podżeganie do nienawiści rasowej, narodowej, lub religijnej dla sprowokowania ludobójstwa".

„Trud" o konflikcie w łonie „Labour Party"

MOSKWA, 25.4. (PAP). — Nawiązując do nagonki na 40 posłów Labour Party, autorów orędzia skierowanego do Nenni'ego, **„Trud"** stwierdza, że autorowie wyrażali nie tylko swoje własne poglądy, ale poglądy szerokich kół swej partii i angielskich mas robotniczych.

Na wiecu w Gateshead, na którym przemawiał **Zilliacus**, zebrani wyrazili całkowitą solidarność z orędziem do Nenni'ego. Komitet wykonawczy dzielnicowej organizacji Labour Party w Stafford solidaryzował się w zupełności z posłem labourzystowskim **Swingelerem**, który podpisał orędzie 40.

Jeden z autorów orędzia **Platts Mills** oświadczył, że otrzymuje z całego kraju listy, wyrażające aprobatę dla jego stanowiska.

Nie należy zapominać — dodaje „Trud" — że dwustu wybitnych działaczy Labour Party wysłało protest przeciwko wydaniu wyroku śmierci na małżonkę przewodniczącego Grecko-Radzieckiego Towarzystwa Przyjaźni w Atenach Beatę Kitsikis. Okręgowa organizacja Labour Party w Middlesborough zażądała od prawicowego labourzysty Edwardsa, by zrzekł się swego mandatu do Izby Gmin.

Te i tym podobne fakty — kontynuuje dziennik — poważnie niepokoją przywódców Labour Party. Charakterystyczne jest, że niemal równocześnie z tym orędziem ukazał się list 30 prawicowych labourzystów — posłów do Izby Gmin. Autorzy tego listu oświadczyli, że mają zamiar uczestniczyć w kongresie churchillowskiego komitetu „Zjednoczonej Europy" w Hadze, mimo, iż komitet wykonawczy partii „nie zalecał" udziału w tym kongresie.

W tym wypadku przywódcy Labour Party zachowali całkowite milczenie, jakkolwiek oświadczenie trzydziestki odbiega od oficjalnego punktu widzenia partii. Oczywiście tylko oficjalnego, jasne jest bowiem, iż formuła nie zalecająca udziału w kongresie nie może nikogo wprowadzić w błąd.

Zwycięstwa chińskiej armii ludowej wywołują zamieszanie w kołach kierowniczych Kuomintangu

PARYŻ, 25.4 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Pekinu, że wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały wschodnią część prowincji Chachar.

W Nankinie podano do wiadomości, że 4 armie wojsk ludowych maszerują na Czang-Czun.

MOSKWA, 25.4 (PAP). — Dzienniki radzieckie, powołując się na agencję Sinhua, donoszą, że dowództwo chińskiej armii ludowej ogłosiło nadzwyczajny komunikat o zajęciu dawnej stolicy Chin demokratycznych Jenanu

Bezpośrednio po zajęciu miasta przez wojska ludowe, demokratyczne władze administracyjne natychmiast przystąpiły do pracy.

Ostatnie zwycięstwa armii demokratycznej wywołały zamieszanie w kołach kierowniczych Kuomintangu Jak podaje „Nowoje Wremia", na sesji Zgromadzenia Narodowego w Nankinie minister wojny Bai-Tsin-Tsin oświadczył, że uzbrojenie armii Czang Kai-Szeka wpada prawie w całości w ręce żołnierzy armii ludowej.

Wielu delegatów Zgromadzenia domagało się rozstrzelania b. szefa sztabu wojsk Czang-Kai-Szeka w Mandżurii, Czen-Czena, który — ich zdaniem — przyczynił się do klęski Czang Kai-Szeka. Czen-Czen próbował uciec do Stanów Zjednoczonych.

Delegat Szantungu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że żołnierze Czang-Kai-Szeka i ich rodziny żyją w skrajnej nędzy i umierają z głodu, podczas gdy urzędnicy, oficerowie i kupcy żyją w przepychu.

Delegat prowincji Honan oświadczył że przybył na Zgromadzenie samolotem, gdyż wszystkie drogi były przecięte przez wojska ludowe. Obecnie nie ma już dokąd wracać, gdyż Honan jest kontrolowany przez armię demokratyczną.

Mit marshallowski rozwiewa się

USA zmniejszają dostawy dla Europy

Niemcy zachodnie — uprzywilejowane

NOWY JORK, 25.4. (PAP). — Prasa donosi, że administrator planu Marshalla, **Paul Hoffman**, zamierza kierować się następującymi zasadami:

a) operacje będą oparte na konkretnych umowach, zawieranych przez prywatne przedsiębiorstwa po obu stronach Atlantyku;

b) Niemcy Zachodnie mają odegrać kluczową rolę w planie Marshalla, wobec czego odbudowa ich ma być przyspieszona.

Hoffman zmierza do tego, by plan Marshalla stał się źródłem zysków dla przedsiębiorstw prywatnych w Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej. Towary dla krajów marshallowskich będą zakupywane przez importerów prywatnych w Europie Zachodniej od eksportertów i hurtowników prywatnych w Stanach Zjednoczonych.

W kołach finansowych nie ukrywa się, że dostawy marshallowskie będą przechodzić przez łańcuch pośredników, wobec czego konsumenci zachodnio-europejscy otrzymają znacznie mniej, niż przewidziano. Należy podkreślić, że również transport odbędzie się na prywatnych statkach handlowych co spowoduje wzrost frachtu.

Nic dziwnego, że kredyty marshallowskie mogą podzielić los pożyczki angielskiej z roku 1946, tj. ich siła nabywcza zostanie w praktyce obniżona. Biorąc powyższą okoliczność pod uwagę, Hoffman wyraził pogląd, że kredyty marshallowskie okażą się niewystarczające.

W kołach politycznych uważa się, że **rząd amerykański zmuszony będzie zmniejszyć przewidziane dostawy do niektórych krajów europejskich, gdyż kredyty okażą się zbyt szczupłe. Nie dotyczy to oczywiście Niemiec Zachodnich.**

OBRADY KOMITETU KRAJÓW MARSHALLOWSKICH

PARYŻ, 25.4. (PAP). — W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Współpracy Gospodarczej krajów marshallowskich. Przedmiotem obrad była sprawa utworzenia Sekretariatu Generalnego Organizacji oraz kwestia europejskiego programu importu.

Od wtorku przyszłego tygodnia w pracach technicznych organizacji będą brali udział eksperci niemieccy: Kaiser i Haefner, jako przedstawiciele Bizonii, Armbuster i Dortenbach jako reprezentanci strefy francuskiej oraz Puender.

Oddziały żydowskie rozpoczęły ofensywę na Jaffę

Anglia pozbawia Palestynę żywności i środków finansowych

NOWY JORK, 25.4. (PAP). Agencja „Associated Press" donosi, że oddziały Irgunu i organizacji Sterna **przystąpiły w nocy z soboty na niedzielę do ataku na Jaffę.**

JEROZOLIMA, 25.4 (PAP). — Podczas ofensywy oddziałów Haganah (według innych doniesień w natarciu uczestniczą też oddziały Irgun i Sterna) na port arabski Jaffę rozwinął się najsilniejszy, w porównaniu z innymi walkami w Palestynie, ogień zaporowy moździeży. Na port spadły liczne pociski.

Według dotychczasowych doniesień zginęło 2 Arabów a 64 zostało rannych Liczba ofiar po stronie żydowskiej nie jest znana. Źródła żydowskie przyznają, że Żydzi zdołali przedostać się poprzez teren, oddzielający arabską Jaffę od żydowskiego miasta Tel Aviv.

Wśród punktów zajętych przez Żydów znajduje się komisariat policji. Wielu Arabów ucieka z Jaffy.

NOWY JORK, 25.4. (PAP). Agencja INS donosi, że instruktorami technicznymi oddziałów arabskich, przygotowujących się do walki z Żydami, są **oficerowie niemieccy**, którzy schronili się w krajach Bliskiego Wschodu.

MOSKWA, 25.4. (PAP). Organ ministerstwa sił zbrojnych ZSRR **„Krasnaja Zwiezda"** nawiązując do debaty palestyńskiej w ONZ stwierdza, że **Anglia pozbawiła Palestynę wszelkich środków finansowych, zamroziła jej fundusze szterlingowe i odmówiła zaopatrywania kraju w żywność pod pretekstem, że 15 maja wygasa jej mandat.**

Jednakże chwilowo nie ma żadnych oznak, by Anglicy chcieli rzeczywiście opuścić Palestynę. Starają się oni wszelkimi sposobami umocnić w kraju swe pozycje ekonomiczne. Bez zgody Komisji ONZ Anglicy **zagarnęli poniemieckie nieruchomości w Palestynie w charakterze odszkodowań dla Iraq - Petroleum Company.**

Stany Zjednoczone popierają stanowisko Anglii, zmierzające do **zerwania uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ.**

Plan podziału Palestyny **nie dogadza ani USA ani Anglii,** albowiem położyłby on kres walce między Arabami i Żydami i zlikwidowałby półkolonialne stosunki, jakie panują w Palestynie. Nowy projekt wniesiony przez delegację amerykańską, podyktowany jest względami politycznymi, gospodarczymi i wojskowo - strategicznymi. **Ma on umożliwić Stanom Zjednoczonym i Anglii kontynuowanie ich kolonialnej polityki w Palestynie pod parawanem opieki ONZ.**

Polityka ta — konkluduje pismo — pozostaje w sprzeczności z interesami narodu arabskiego i żydowskiego oraz interesami pokoju i sprawiedliwości, wyrządzając poważną szkodę autorytetowi ONZ.

—oOo—

Premier Dymitrow u prezydenta Benesza

PRAGA, 25.4. (PAP). Prezydent **Benesz** przyjął członków bułgarskiej delegacji rządowej z premierem **Dymitrowem** na czele.

Prezydent Benesz wyraził zadowolenie z powodu podpisania układu bułgarsko - czechosłowackiego.

Komitet Honorowy Biegu Kolarskiego Warszawa - Praga

Komitet Honorowy Międzynarodowego Biegu Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, nad którym protektorat w Polsce objął sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej tow. Władysław Gomułka - Wiesław — został już ukonstytuowany.

Starterem Honorowym wyścigu Warszawa — Praga będzie Ambasador Republiki CSR w Polsce — p. Józef Hejret.

(skład Komitetu Honorowego podajemy na ostatniej kolumnie).

W KILKU wierszach

☐ **GENEWA. W poniedziałek nastąpi otwarcie 3 sesji europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Na porządku dziennym znajdują się m. inn. sprawy współpracy Organizacji Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) z organizacją Narodów Zjednoczonych. Uczestnicy Konferencji omówią również sytuację gospodarczą Europy na podstawie sprawozdania, przygotowanego przez sekretariat Komisji.**

☐ **LONDYN. Z Kairu donoszą, że w niedzielę przed domem b. premiera egipskiego Mustafy Nahas Paszy, przywódcy opozycji Wafd, eksplodował samochód naładowany materiałem wybuchowym. Nahas Pasza nie odniósł szwanku. Był to już 5 z kolei zamach na tego działacza egipskiego.**

Według doniesień z Aleksandrii, wiadomość o tym zamachu wywołała wzburzenie wśród strajkujących studentów tamtejszego uniwersytetu.

☐ **PRAGA. Podano do wiadomości, że podpisano w Pradze tymczasowe porozumienie bułgarsko - czechosłowackie w sprawach gospodarczych i specjalnych.**

Nowe miasto
powstaje w Bułgarii

SOFIA, 25.4. (PAP). — W odległości kilku kilometrów od Haskowa, nad brzegami rzeki Maricy, powstaje nowy ośrodek przemysłowy Bułgarii, — **Dymitrowgrad.**

Miasto to ma wielką przyszłość przed sobą. Na lewym brzegu rzeki Maricy wykryto olbrzymie złoża węgla kamiennego. Na prawym brzegu rzeki wznoszą się wzgórza wapienne, dostarczające również glinę w wysokim gatunku. Te bogactwa naturalne stwarzają warunki sprzyjające szybkiemu rozwojowi przemysłu w nowopowstającym mieście.

Założono już stację elektryczną „Marica — 1". W miarę zwiększenia się zapotrzebowania na prąd, wybudowana zostanie druga stacja energetyczna „Marica — 2", o sile 50 tys. kw.

W zakładach przemysłowych powstającego miasta będzie zatrudnionych 15 tys. robotników.

—«o»—

Otwarcie wystawy
sztuki jugosłowiańskiej

W Krakowie w Pałacu Sztuki odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „**Sztuka Narodów Jugosławii w XIX i XX wieku**".

W uroczystości wzięli udział ambasador Jugosławii dr **Rade Pribicevic** oraz liczni przedstawiciele świata politycznego, naukowego i artystycznego Krakowa.

Wśród eksponatów wystawy wybija się na pierwszy plan — wykonane w brązie popiersie marszałka Tito, u którego stóp komitet wystawy złożył wiązankę biało - czerwonego kwiecia.

—«o»—

Rekord pilotek ZSRR
w locie balonowym

MOSKWA, 25.4 (PAP) — Balon typu „ZSRR-WR-73" zakończył 23 kwietnia lot naukowo-badawczy. Na pokładzie balonu znajdowały się 2 kobiety pilotki **Lubow Iwanowa** i urzędniczka centralnego obserwatorium aerologicznego **Zoja Tonkowa.** Balon utrzymał się w powietrzu przez 32 godz. 45 min. W ten sposób ustanowiony został rekord kobiecy w dziedzinie utrzymania się balonu w powietrzu bez lądowania. Balon „ZSRR-WR-73" należy do balonów 4 kategorii, klasy A.

—:o:—

Automatyzacja
górnictwa ZSRR

MOSKWA, 25.4. (PAP). — Instytut Naukowo - Badawczy Przemysłu Węglowego w ZSRR opracował nowy system automatycznego kierowania głównymi maszynami i procesami produkcji w górnictwie.

Oryginalnością swą i szeroką skalą system ten przekracza wszystko, co osiągnięto zagranicą. Nowy system został już zastosowany w praktyce w zagłębiu węglowym w Czeljabińsku. Została tam zautomatyzowana praca wszystkich konwojerów i transporterów.

Automatyzacja usprawni w znacznym stopniu produkcję i ułatwi pracę robotników pracujących w szybach.

—o—

Ekshumacja zwłok
żołnierzy radzieckich
w Prabutach

W Prabutach odbyła się uroczystość przeniesienia zwłok poległych w czasie działań wojennych żołnierzy radzieckich na specjalnie w tym celu założony cmentarz wojskowy.

W uroczystościach wzięła udział wojskowa delegacja radziecka oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa polskiego.

SERDECZNA WIĘŹ
Z ODRODZONYM WOJSKIEM POLSKIM
jest powszechnym uczuciem w naszym społeczeństwie
III-ci Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W dniu 25 kwietnia br. w lokalu Klubu Oficerskiego w Warszawie rozpoczął swe obrady III Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Na Zjazd przybyli delegaci zarządów terenowych TPŻ z całego kraju oraz przedstawiciele Wojska Polskiego i licznych organizacji społecznych.

Witając zebranych, prezes Zarządu Głównego TPZ tow. **Stefan Matuszewski** wyraził przekonanie, że obecne obrady przyczynią się do dalszego zacieśnienia kontaktu pomiędzy społeczeństwem i żołnierzami odrodzonego Wojska Polskiego.

„Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza" — stwierdził tow. Matuszewski — skupiając społeczeństwo pod hasłami więzi uczuciowej z odrodzonym Wojskiem Polskim, przyczynia się do zjednoczenia narodu. W walce o pokój, w walce o utrwalenie naszych granic zachodnich, o umocnienie naszych zdobyczy socjalnych i w pracy przy odbudowie kraju — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza ma do spełnienia dużą rolę.

Najważniejszym elementem w pracy organizacji — stwierdza w dalszym ciągu minister Matuszewski — jest rozbudowanie działalności kulturalno - oświatowej wśród żołnierzy i społeczeństwa. Prace te, wskazujące na nowe oblicze odrodzonego Wojska Polskiego, **uświadomią społeczeństwo, że Wojsko stało się wielką szkołą obywatelską, podnoszącą poziom intelektualny i moralny ludności, likwidującą analfabetyzm, uczącą życia społecznego.** Jak wynika z powyższego — kończy minister Matuszewski — profil naszej organizacji zmienił się radykalnie, harmonizując z długodystansowym etapem pokojowym, na jaki kraj nasz z innymi krajami demokracji ludowej wkroczył.

Z kolei, owacyjnie powitany, przemówił do zebranych gen. **Kuszko,** życząc delegatom owocnych i jak najlepszych obrad. Żołnierz, związany ściśle z narodem, stojący na straży ludu, oczekuje jak najdalej idącej pomocy w dziedzinie kulturalno - oświatowej — podkreśla gen. Kuszko, stwierdzając, że świadomość odpowiedzialności, jaka ciąży na Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza powinna zostać wzmocniona, zgodnie z wytycznymi Zjazdu.

PRZEMÓWIENIE TOW. WĄGROWSKIEGO

Referat ideologiczny wygłosił następnie poseł **Wągrowski.** Miłość do żołnierza — stwierdza na wstępie tow. Wągrowski — serdeczna więź z odrodzonym Wojskiem Polskim, jest jednym z najbardziej powszechnych uczuć w naszym społeczeństwie. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza jest jedynie aktywem wykonawczym, wykładnikiem tych uczuć społeczeństwa. Za pośrednictwem i przy pomocy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza społeczeństwo składa żołnierzowi odrodzonego Wojska Polskiego dowody swej miłości i przywiązania.

ŻOŁNIERZ POLSKI — ŻOŁNIERZEM WOLNOŚCI

Nowe, odrodzone Wojsko Polskie jest armią nawskroś demokratyczną, ludową, jest zbrojnym ramieniem Polski Ludowej. Żołnierz polski jest żołnierzem demokracji i żołnierzem wolności. Społeczeństwo wykazać musi wdzięczność za olbrzymi wkład krwi w wyzwolenie i odzyskanie Ziem Zachodnich i szerokiego dostępu do morza. Z podziwem dla niezłomnego trudu i bohaterstwa żołnierza musi iść w parze zrozumienie i głębokie poznanie treści ideowej odrodzonego Wojska Polskiego.

Dlatego też wszystkie demokratyczne organizacje społeczne, a przede wszystkim Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związek b. Więźniów Politycznych, Polski Związek Zachodni, Liga Morska, Polski Czerwony Krzyż, będąc również wielkimi oddziałami przyjaciół żołnierza — winny najściślej współpracować z Towarzystwem Przyjaciół Żołnierza.

Zadania Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — to prowadzenie gruntownej pracy kulturalno - oświatowej wewnątrz organizacji i szerokiej pracy uświadamiającej na zewnątrz. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza winno krzewić w jednakowym stopniu tradycje bojowe Gwardii Ludowej i Armii Ludowej jak i tradycje I Armii Polskiej w ZSRR.

Poseł Wągrowski mówił dalej o tych, którzy chcieliby utopić bojowe tradycje narodu polskiego, tradycje Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, tradycje walki wszystkich tych, którzy wyłamali się spod rozkazów Londynu, tradycje walki żołnierzy polskich w mrocznej i beznadziejnej martyrologii. **Tym szerzej głosić należy prawdę o wkładzie demokracji i narodu polskiego w klęskę imperializmu niemieckiego, w zwycięstwo demokracji.**

Zwyciężyliśmy zbrojnie, czas doprowadzić nasze dzieło zwycięstwa do końca, poczuć się narodem nie męczenników, lecz bojowników, bohaterów i zwycięzców. W r. 1939 nie został pokonany naród polski — zbankrutowały i rozpadły się rządy reakcyjne i ich polityka.

Polityka demokracji ludowej jest polityką zwycięstwa, siły i rozkwitu Polski. Klęskę wrześniową okupił sztandar polski, zatknięty nad Berlinem. Tragiczne doświadczenia powinny nas nauczyć twardej woli czynu, odparcia wszelkich gróźb i zakusów imperializmu, muszą być wezwaniem do wytężonej i twórczej pracy.

Zadania Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza są obecnie inne, aniżeli w latach bezpośrednio powojennych. Obecnie, w okresie stabilizacji wewnętrznej, coraz większych osiągnięć gospodarczych, prace Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza winny być powiązane z zadaniami wytwórczymi

Dzisiaj hasłem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza jest nie praca dla zdemobilizowanych i nie praca opiekuńcza, ale praca z żołnierzem, z poborowymi, nawiązanie kontaktu ze świetlicami, tworzenie ośrodków kulturalnych i oświatowych.

Jesteśmy przekonani, że te wszystkie hasła i zadania Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza zamanifestuje w jak najszerszej skali w wielkich obchodach, związanych ze świętem polskiej klasy robotniczej i całego narodu w dniu 1 Maja — kończy poseł Wągrowski.

Jak wynika ze sprawozdania organizacyjnego Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza, złożonego przez sekretarza generalnego ppłk. **Michała Grudę,** w roku ubiegłym działalność Towarzystwa sprowadzała się w dużej mierze do zagadnienia demobilizacji.

Obok tej działalności, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizowało również szereg specjalnych akcji w związku z poborem, repatriacją itp. Duży zapał organizatorów i ofiarność społeczeństwa gwarantowały powodzenie takich akcji.

Prace Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Żołnierza na odcinku oświaty i kultury, sprowadzały się do akcji wydawniczej, fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego, imprez oraz fundacji nagród sportowych.

Dorocznym zwyczajem Tow. Przyjaciół Żołnierza zorganizowało akcję gwiazdkową dla żołnierza polskiego w skali całego kraju. Ta akcja w odróżnieniu od poprzednich, miała charakter niesienia pomocy wojsku w jego pracach kulturalno - oświatowych oraz popularyzowanie tej pomocy wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Młodzież akademicka
jednoczy się

W niedzielę, 25 bm. w świetlicy Domu Akademickiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia pierwszomajowa, urządzona staraniem demokratycznych organizacji młodzieżowych AZWM „Życie", ZNMS, ZMW „Wici" i ZMD.

Zebrani uczcili na wstępie jednominutową ciszą pamięć **Wincentego Pstrowskiego.**

Referat, poświęcony jedności ideologicznej i organizacyjnej czterech studenckich organizacji ideowo-wychowawczych w obliczu zbliżającego się święta pierwszomajowego, wygłosił tow. poseł **Zenon Wróblewski** (AZWM „Życie").

Poseł Wróblewski omówił podstawy ruchu zjednoczeniowego stwierdzając, że budowanie jednolitej organizacji oznacza, że **musi być ona przede wszytkim powiązana z codziennymi interesami studiującej młodzieży ludowej na wyższych uczelniach, musi obejmować całokształt zagadnień akademickich, muszą w niej znaleźć miejsce ludzie o różnych zainteresowaniach. Nowa organizacja musi być więc jak najściślej związana z terenem akademickim i z kolei teren ten wiązać z codzienną walką i pracą Polski Ludowej i jej mas pracujących.**

Po przemówieniu tow. Wróblewskiego, zebrani przyjęli odezwę do młodzieży:

„W związku ze świętem pierwszomajowym akademicy, zebrani na uroczystej akademii, wzywają wszystkich studentów warszawskich do masowego udziału w święcie 1 Maja, celem podkreślenia łączności z masami pracującymi Polski, z masami pracującymi całego świata".

W uchwalonej następnie rezolucji członkowie 4 organizacji stwierdzają, że **„naczelnym zadaniem i obowiązkiem przodującego oddziału młodej inteligencji jest walka o zmianę oblicza wyższych uczelni, wychowanie nowej inteligencji ludowej, nowych kadr inżynierów i lekarzy, fachowców i naukowców, badaczy i pracowników kultury, wszechstronnie i nierozerwalnie związanych z masami pracującymi, z dążeniami i pracą ludu polskiego.**

Z radością i głębokim zadowoleniem — głosi rezolucja — **witamy fakt stworzenia po raz pierwszy w historii polskiego ruchu studenckiego trwałego fundamentu pod budowę jednej organizacji. Powołanie Akademickich Komitetów Jedności Demokratycznej stanowi dalszy krok naprzód do utworzenia jednolitej, silnej, trwałej i demokratycznej organizacji studenckiej".**

Wzrost dochodu narodowego Jugosławii
Wpływy budżetowe osiągną 125 miliardów dynarów

BELGRAD, 25. 4. (PAP). — W Zgromadzeniu Ludowym Jugosławii toczy się obecnie duskusja budżetowa. Rządowy projekt budżetu państwowego na rok 1948 zreferował wiceminister skarbu **Odren Blagojevic.**

Budżet zeszłoroczny zamknął się nadwyżką po stronie dochodów w sumie prawie ośmiu miliardów dynarów. Projekt rządowy na rok 1948 przewiduje, że **wpływy budżetowe osiągną, wraz z zeszłoroczną nadwyżką, łączną sumę około 125 miliardów dynarów.** W związku ze wzrostem wpływów budżetowych zwiększa się inwestycje kapitalne, które przekroczą inwestycje z roku ubiegłego o 82 procent.

Przewodniczący związkowej komisji planowania minister **Borys Kidric** wyjaśnił przyczyny, dzięki którym budżet na rok bieżący zwiększy się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 45,3 procent.

Jako główną przyczynę mówca wymienił **wzrost dochodu narodowego,** który zgodnie z planem gospodarczym wyniesie 44,4 proc. Przedstawiwszy dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie produkcji i handlu zagranicznego mówca zapowiedział **dalszy wzrost wartości i siły nabywczej waluty jugosłowiańskiej i wskazał na zmniejszenie w roku bież. podatków chłopskich oraz na zwarcie nożyc cen o 16 proc. na korzyść wsi.**

Najważniejsze zadania drugiego decydującego roku pięciolatki — stwierdził min. Kidric — to odkrycie i wykorzystanie nieujawnionych dotąd rezerw i bogactw kraju, zwiększenie eksportu przy równoczesnym podniesieniu standartu życiowego, który w bież. roku ma osiągnąć wskaźnik 107 (przyjmując za 100 wskaźnik z 1939 roku), mobilizację nowych rąk do pracy i wreszcie unowocześnienie rolnictwa.

BELGRAD, 25. 4. (PAP) — Opublikowano tu hasła pierwszomajowe, z których na pierwsze miejsce wysuwają się wezwania **do realizacji zadań planu pięcioletniego.**

Wśród haseł, poświęconych przyjaźni Jugosławii z innymi narodami demokratycznymi, pięć głosi **przyjaźń polsko-jugosłowiańską.** Podkreślają one miłość narodów Jugosławii do bratniego narodu polskiego składają hołd walce i zasługom Polski w wojnie i pokoju oraz wyrażają życzenia wszechstronnej współpracy między Polską a Jugosławią.

—«o»—

Posiedzenie Rady Nacz.
Stronnictwa Demokratycznego

W sali konferencyjnej Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie odbyło się w dniu 25 kwietnia br. posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Po zagajeniu przez prof. **Michałowicza,** sekretarz generalny SD wiceminister **Leon Chajn** wygłosił obszerny referat polityczny, w którym omówił m. inn. stanowisko, jakie zajmuje Stronnictwo w obliczu zjednoczenia się ruchu robotniczego.

W swych założeniach programowych — podkreślił w przemówieniu wiceminister — **Stronnictwo Demokratyczne traktuje jedność Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej jako podstawowy element siły Polski Ludowej i gwarancje jej trwałości.**

—«o»—

Pierwszy Krajowy Zjazd
Ligi do Walki z Rasizmem
rozpoczął się w Warszawie

Dnia 25 bm. obradował w Stolicy Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Ligi do Walki z Rasizmem przy udziale przedstawicieli wszystkich okręgów.

Po zagajeniu obrad powitali Zjazd: członek francuskiego ruchu oporu ob. **Frydman** i bawiący w Stolicy dr **Kramer,** wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Palestyna — Polska. Mówcy pozdrowili uczestników Zjazdu w imieniu walczących o postęp i sprawiedliwość społeczną patriotów francuskich i żydowskich.

Obszerny referat o ideologii Ligi do Walki z Rasizmem wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego Ligi **Juliusz Górecki.**

Mówca stwierdził, że walka z rasizmem jest walką o człowieka, bowiem rasizm jest ideologią zniszczenia i prześladowania człowieka, ideologią nacjonalizmu i faszyzmu. Teorie rasistowskie, faszyzm i nacjonalizm propagują brutalną siłę w stosunku między narodami. Przeciwstawieniem tych nieludzkich zasad jest współdziałanie i współpraca narodów, gwarantujące postęp ludzkości. Liga do Walki z Rasizmem walczy o zasady braterstwa i o pokój powszechny.

Jedno z naczelnych zadań Ligi stanowi wychowanie nowego człowieka, a przede wszystkim **wychowanie naszej młodzieży w duchu współpracy i braterstwa wszystkich narodów.**

Prof. Uniwersytetu Krakowskiego dr **Stołyhwo** wygłosił referat o walce z przesądami rasowymi, wykazując bezsensowność i szkodliwość pseudonaukowych twierdzeń rasizmu.

O wychowaniu młodzieży zgodnie z założeniami Ligi do Walki z Rasizmem mówiła **Wiktoria Czabakowa,** członek prezydium ZNP.

Prelegentka stwierdziła, że przemiany społeczne, jakie zaszły w Polsce, pozwolą na ukształtowanie człowieka, który będzie aktywnie współuczestniczył w tworzeniu nowego życia Przy ZNP powstał szereg komisji, które uważają za jedno ze swych zadań — walkę z rasizmem.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której uczestnicy Zjazdu podnosili wagę zadań, jakie Liga ma do wykonania. Wskazywano szczególnie na potrzebę wzmożenia aktywności w okresie, kiedy narastają na zachodzie siły wrogie pokojowi i ludzkości.

Po zakończeniu pierwszego dnia obrad, przedstawiciele Zjazdu złożyli wieniec na grobie bohaterów ghetta.

W poniedziałek dalszy ciąg obrad.

3 miliony młodzieży
wzięło udział w obchodzie „Dnia Lasu"

Tegoroczne hasła „Dnia Lasu": „Więcej drzew" i „Odbudujemy polskie lasy", znalazły pełne zrozumienie i poparcie u szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

Szczególnie żywo zainteresowała się akcją zadrzewienia kraju młodzież szkolna. Do pracy nad zadrzewianiem kraju stanęło około **29 tysięcy szkół i ok. 3 milionów młodzieży,** która sadziła drzewa w lasach państwowych, porządkowała zieleńce i parki, zadrzewiała place i drogi. Nad zadrzewieniem poligonów, wydm piaszczystych i placów w koszarach, pracowali żołnierze i marynarze. Duży wkład w zadrzewienie w kraju dało **Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe** oraz chłopi, zrzeszeni w **Związku Samopomocy Chłopskiej.**

Aby umożliwić długofalową akcję zadrzewiania kraju, samorządy założyły w tym roku przy współpracy administracji Lasów Państwowych setki szkółek drzew iglastych i liściastych. Poza tym w ramach tegorocznej akcji „Dnia Lasu" rozpoczęto prace nad zadrzewieniem okolic Warszawy i zagłębia węglowego.

Na uroczystą akademię „Dnia Lasu", która odbyła się w dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, przybyli m. in. prezes Najwyższej Izby Kontroli dr **Kołodziejczyk,** który reprezentował Prezydenta R. P., wicepremier **Korzycki,** minister leśnictwa **Podedworny,** wiceminister **Borowy,** wiceprezydent m. Warszawy **Szarek,** delegacja czechosłowackiej młodzieży akademickiej z wyższych uczelni leśnych oraz przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego, duchowieństwa, organizacji i instytucji.

Po zagajeniu akademii przez inż. **Grychowskiego** — przewodniczącego Głównego Komitetu Obchodu „Dnia Lasu", działalność Ministerstwa Leśnictwa na tle całokształtu zagadnień gospodarki leśnej w Polsce omówił minister **Bolesław Podedworny.**

Minister Podedworny powiedział m. in., **iż w trzyletnim planie odbudowy gospodarczej przewidziane zalesienie 290 tysięcy ha zrębów, halizn, nieużytków i gruntów porolnych, nie licząc zrębów bieżących. W roku ub. zalesiono ogółem 62 tys. ha, w roku bież. zalesi się 80 tys. ha, a w roku przyszłym ok. 150 tys. ha.**

Po omówieniu zagadnień eksploatacji lasów, przemysłu drzewnego, produkcji nieleśnej i stawów rybnych, min. **Podedworny** podniósł zagadnienie trudnej pracy leśników, wyrażając nadzieję, że znajdzie ona zrozumienie u ogółu społeczeństwa.

Przemówienie swoje minister zakończył słowami: **„Dzień Lasu" jest symbolem solidarności, współpracy i trwałego przymierza społeczeństwa z leśnikiem, które zrodziło się z głębokiej troski o las. Wspólny, ciągły wysiłek pozwoli zatrzeć ślady wojny, pozwoli przywrócić piękno naszej ziemi ojczystej".**

Na bogatą część artystyczną akademii złożyły się występy Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją **Stefana Rachonia,** chóru **„Harfa"** pod dyrekcją **W. Lachmana,** śpiewaczki **Barbary Kostrzewskiej,** oraz recytacje **Elżbiety Barszczewskiej i Mariana Wyrzykowskiego.**

„Służba Polsce"
szkoli pilotów szybowcowych

Czynna w Tęgoborzy koło Nowego Sącza szkoła szybowcowa Ministerstwa Komunikacji, która w ub. sezonie wyszkoliła 100 pilotów szybowcowych, w bieżącym roku przekazana została powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Pierwszy kurs szybowcowy „Służby Polsce" rozpoczął się 15 bm. i trwać będzie 4 tygodnie. Następny kurs rozpoczyna się 1 Maja. W każdym kursie uczestniczy 30 osób, prawie wyłącznie **młodzież robotnicza i chłopska,** kierowana przez komendy „Służby Polsce" z całego kraju.

—«o»—

Obrady Zjazdu
Pracowników Biurowych

Na czoło spraw, którymi zajmowano się 2 dnia Zjazdu Pracowników Handlowych i Biurowych, wysunęło się zagadnienie usprawnienia pracy aparatu handlowego. Delegaci w dyskusji wskazywali, że dla rozprowadzenia wzrastającej stale masy towarowej, konieczne jest podjęcie najszerszego współzawodnictwa pracy.

Zjazd wyłonił specjalną komisję, która opracowała podstawowe zasady współzawodnictwa pracy.

—«o»—

Wybory samorządowe
w Bawarii

BERLIN, 25.4 (PAP). — W niedzielę w Bawarii i Hesji (strefa amerykańska) około 4 milionów Niemców wybierało burmistrzów i radców miejskich.

Pierwsze wyniki wyborów mają być opublikowane w poniedziałek a wyniki ostateczne dopiero za 3 — 4 dni.

25 lat istnienia OM TUR
Wielka uroczystość w „Romie"

Liczne rzesze młodzieży warszawskiej wypełniły dnia 25 bm. wielką salę „Romy" w Warszawie na uroczystej akademii z okazji 25-lecia Organizacji Młodzieżowej TUR.

Akademię otwiera przewodniczący warszawskiej organizacji OMTUR ob. **Kobrzyński,** który przypomina dzieje powstania tej organizacji. Mówiąc o okresie okupacyjnym tow. Kobrzyński obrazuje wkład OMTUR w walkę z okupantem.

Tow. Ćwik, mówiąc o historii OM TUR, przypomina dążenia nacjonalistycznych organizacji przedwojennych, które chciały mieć wyłączność na oddziaływanie na młodzież polską, aby nie dopuścić do kiełkowania w umysłach tej młodzieży szlachetnych zainteresowań walką o sprawiedliwy ustrój. Ludzie ci, szerzący ideologię nienawiści sięgali również i po dusze młodzieży robotniczej, aby wszelkimi środkami zabić w niej szlachetne zainteresowanie ideami postępu.

Ze szczególnym naciskiem mówca piętnuje politykę prawicy socjalistycznej, a zwłaszcza jej sojusz z Watykanem, skierowany przeciwko postępowi. Rzutując te wydarzenia na polską widownię polityczną, sekretarz CKW PPS stwierdza, że najlepszą naszą odpowiedzią na te zakusy jest **dalsze zwarcie szeregów młodzieży polskiej, która połączy się w jedną organizację młodzieżową.**

Te samą myśl rozwija w swych wywodach przemawiający następnie przewodniczący KC OMTUR poseł **Lucjan Motyka.**

Omówiwszy pokrótce obecną działalność szkoleniową, rozwijaną przez OMTUR na terenie całego kraju, mówca podkreśla, że zbliżamy się obecnie **do tego ideału, o który walczyli młodzi socjaliści. Świadomi potrzeby jedności i czekającej nas — razem z całą młodzieżą polską dalszej walki, przystąpimy do wspólnej organizacji młodzieżowej. Wspólnym wysiłkiem** — kończy swe wywody poseł Motyka — **budować będziemy Polskę socjalistyczną.**

Przewodniczący akademii odczytał depeszę wystosowaną przez zebranych do generalnego sekretarza Polskiej Partii Socjalistycznej premiera tow. **Józefa Cyrankiewicza** o następującej treści:

„Zebrani na jubileuszowej akademii 25-lecia OMTUR członkowie Stołecznej Organizacji OMTUR przesyłają na Wasze ręce zapewnienia pełnej solidarności z linią PPS, realizującą jedność klasy robotniczej.

Równocześnie deklarujemy zwiększenie wysiłków, aby dać jak największy wkład naszych 25-lat walk, zwycięstw i doświadczeń w wielką zjednoczoną organizację młodzieży demokratycznej".

Hasła pierwszomajowe:

Synowie robotników i chłopów na wyższe uczelnie

UDOSTĘPNIENIE nauki młodzieży robotniczej, likwidacja przeszkód, które zamykały bramy wyższych uczelni przed przeważającą częścią naszej młodzieży — to jeden z najistotniejszych postulatów demokracji ludowej.. Nie jest więc rzeczą przypadku, że obóz demokracji polskiej wysunął te hasła równocześnie i równolegle z żądaniami upaństwowienia przemysłu i podziału ziemi obszarniczej,. że umieścił je w rzędzie najważniejszych spraw politycznych i społecznych.

Podstawowe rewolucyjne reformy gospodarcze przeprowadziliśmy szybko i sprawnie, przeprowadziliśmy zgodnie z nakreślonym planem, gdyż pozwalały na to warunki obiektywne i ofiarne kadry ludzkie, zdolne do natychmiastowej realizacji tych postulatów. Przemysł został upaństwowiony a chłop od trzech już lat uprawia poobszarniczą ziemię i zbiera z niej plony. Hasła nacjonalizacji i reformy rolnej zniknęły już z transparentów pierwszomajowych, ustępując miejsca hasłom nowym, nawołującym do doskonalenia naszej gospodarki narodowej, do realizacji wielkich planów gospodarczych.

HASŁO „Synowie robotników i chłopów na wyższe uczelnie"— nie straciło jeszcze na aktualności, choć na przestrzeni minionych 3-ch lat i na tym odcinku zrobiono bardzo wiele.

Plan reformy oświatowej z natury rzeczy musiał być obliczony na czas dłuższy. Przełamanie pokutujących tradycji i nawyków, usuwanie skutków antydemokratycznego, przedwojennego ustawodawstwa, musiało się odbywać przy czynnym udziale ludzi, którzy na tych właśnie tradycjach wyrośli i którzy — szczególnie jeśli idzie o administrację wyższych uczelni — byli mniej czy bardziej gorliwymi realizatorami smutnej pamięci ustaw jędrzejewiczowskich. Trzeba było wciągnąć do aktywnej pracy postępowych profesorów, trzeba było przekonać „konserwatystów", widzących w ówczesnej sytuacji stan jeśli nie zadowalający, to w każdym razie naturalny, trzeba było wreszcie przełamać opory tych czy owych ludzi z administracji uczelnianej. To nie były sprawy ani łatwe, ani proste.

Konsekwentna polityka demokratycznych partii politycznych i organizacji młodzieżowych dała pozytywne rezultaty. Zdając sobie sprawę z faktu, że otwarcie wyższych uczelni dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, to nie tylko naprawienie odwiecznych krzywd, ale i akt o niezwykłej doniosłości politycznej, dążono do szybkiego przełomu w stosunkach panujących w tej dziedzinie. Ten przełom został dokonany, dzięki tzw. kursom wstępnym i specjalnym przywilejom danym przy wstępowaniu na wyższe uczelnie młodzieży dotychczas upośledzonej.

CHOĆ wszystkie te posunięcia nie zmieniły jeszcze składu socjalnego młodzieży akademickiej w sposób radykalny, choć wciąż jeszcze istnieje dysproporcja między rzeczywistym składem społecznym ludności polskiej, a liczbą studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej, wolno nam już mówić o przełomie. Wolno nam, gdyż napływ do uczelni nowej młodzieży — młodzieży, która rozpoczęła studia wyższe, często nie przerobiwszy w sposób systematyczny normalnego kursu szkoły średniej, zmienił w sposób zasadniczy stosunek większości profesorów do zagadnienia „szerokiego otwarcia bram uczelni".

Przed kilku tygodniami czytaliśmy krótkie wypowiedzi rektorów uczelni warszawskich na temat kursów wstępnych. Operując danymi liczbowymi, analizując wyniki egzaminów wstępnych i obserwując postępy w nauce, rektorzy zgodnie stwierdzili, że idea kursów wstępnych zdała egzamin, że dopuszczenie młodzieży z pominięciem zwykłego toku postępowania nie obniżyło poziomu studiów. Mówiąc innymi słowy, kierownicy uczelni stwierdzili, że pilność, zapał i zdolności tych nowych studentów umożliwiły im pokonanie trudności w nauce, że „inwazja" nowych ludzi na wyższe uczelnie w niczym nie zagraża ani powadze, ani poziomowi nauki polskiej.

FAKT zmiany nastrojów i stopniowego przełamywania oporów w gronie profesorskim przyczyni się z jednej strony do dalszych pozytywnych zmian w strukturze społecznej studiującej młodzieży, z drugiej zaś zapewni nowym studentom życzliwą, a tak potrzebną pomoc i opiekę ze strony personelu naukowego.

Powołanie Rady Szkół Wyższych, reforma postępowania habilitacyjnego i sposobu obsadzania nowych katedr, pozytywny stosunek ciała pedagogicznego do nowych studentów, to zjawiska bardzo istotne, zmieniające w sposób zdecydowany dotychczasowy charakter uczelni i prowadzące do przekształcenia dawnych twierdz reakcji w uczelnie demokratyczne.

PRAGNIEMY wykształcić i wychować nową ludową inteligencję polską. Ludową to znaczy z ludu wyrosłą i dla sprawy ludu pracującą. Pragniemy wykształcić młodzież robotniczą i chłopską na wybitnych fachowców, chcemy mieć profesorów i badaczy wywodzących się z ludu. Pragniemy przekształcić wyższe uczelnie i instytuty badawcze na kuźnię postępowej, demokratycznej myśli naukowej. Weszliśmy już na drogę prowadzącą do tego celu. Ale dla realizacji tych zadań trzeba jeszcze wielkiej pracy i wielkich wyrzeczeń.

Głosząc hasło: „Młodzież robotnicza i chłopska na wyższe uczelnie", myślimy o upowszechnieniu nauki, o realizacji postawionego sobie zadania objęcia szkołą podstawową wszystkich dzieci na wsi i w mieście.

Głosząc to hasło myślimy o stworzeniu warunków materialnych dla naszych nowych studentów, o budowie burs i domów akademickich, o zaopatrzeniu młodzieży w książki i pomoce naukowe.

GŁOSZĄC to hasło myślimy o pomocy dla państwa w jego wysiłkach nad upowszechnieniem oświaty, o tworzeniu społecznych stypendiów, o zwiększaniu sum przeznaczonych na pomoc dla młodzieży akademickiej.

Domagając się dziś udostępnienia szkół wyższych dla dzieci robotników i chłopów, mobilizujemy społeczeństwo do budowania realnych podstaw umożliwiających naukę tym, którzy prawo do niej uzyskali po raz pierwszy w historii Polski.

A. BRONECKI

Budujemy WSPÓLNY DOM

Rezolucja Rady Naczelnej PPS

Jedność organiczna polskiej klasy robotniczej nadchodzi w rezultacie wspólnej walki z faszyzmem w okresie przedwojennym. Tworzyła się ona na polach bitew z faszyzmem hitlerowskim, wykuwała się w rewolucyjnych walkach z obozem reakcji polskiej i międzynarodowej, rodziła się w jednolitofrontowej pracy nad odbudową i przebudową zniszczonego przez wojnę i okupację naszego kraju.

Wspólna była nasza walka i praca, szliśmy i idziemy jedną polską drogą do socjalizmu. Dlatego dziś możemy wspólnie podjąć wielką i symboliczną decyzję budowy wspólnego domu — domu polskiej klasy robotniczej.

Dom, który zbudujemy, będzie bowiem symbolem świadomości i siły polskiej klasy robotniczej, jej pracy i walki o lepszą i szczęśliwszą przyszłość polskiego narodu. Dom ten będzie trwałym pomnikiem zwycięstwa nad wrogimi siłami i ich ideologią, która wdzierała się w szeregi klasy robotniczej i wywoływała jej wewnętrzne rozdarcie i osłabienie.

Gospodarzem domu budowanego wspólnym wysiłkiem będzie polska klasa robotnicza. Tu będzie się kształtować jej myśl polityczna, stąd przodować będzie twórczym siłom narodu, stąd wychodzić będzie na świat, aby wziąć godny udział w walce międzynarodowego proletariatu.

Ten dom będzie symbolem władzy ludu pracującego, zbudowanym na fundamencie jedności robotniczej. Obydwie partie wniosą do niego wszystko, co w ich przeszłości, w ich tradycjach było wartościowego, wniosą hasła i zasady, które wskazywały słuszną drogę do zwycięstwa mas robotniczych nad wrogiem klasowym.

Tradycje Okrzei, Daronów, Barlickich, Próchników i Duboisów będą w nim żyły razem z tradycjami Kasprzaków, Buczków i Nowotków. Wszystko, co najlepszego miał ruch robotniczy w swojej przeszłości wejdzie do domu zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej. Za progiem zostanie to, co prowadziło na manowce i do klęsk.

Rada Naczelna PPS widzi w decyzji budowy domu jedności doniosły akt polityczny. Dlatego przykłada wielką wagę do akcji zbiórkowej na rzecz budowy siedziby przyszłych władz zjednoczonej partii. Zbiórka jest wielkim głosowaniem za jednością klasy robotniczej i za socjalizmem.

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje partyjne, aby wokół tej akcji zmobilizowały masy członkowskie i masy bezpartyjnych, bowiem przyszła zjednoczona partia będzie własnością całej klasy robotniczej.

* * *

500.000

Towarzysze obecni na zebraniu aktywu PPR i PPS w Łodzi zadeklarowali 500.000 złotych na budowę Wspólnego Domu.

300.000

300.000 zł na Wspólny Dom zadeklarowali uczestnicy wspólnej narady naftowców — członków PPR i PPS w Krakowie.

250.000

Obradujący w Warszawie Zjazd Zw. Zaw. Prac. Handlowych postanowił przeznaczyć 250.000 zł na Wspólny Dom.

100.000

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Drogowych uchwalił przekazać z własnych funduszów 100 tysięcy zł na Wspólny Dom.

KOŁA ZZK NA WSPÓLNY DOM

Blisko 100 delegatów obecnych na Zjeździe ZZK zadeklarowało w imieniu swoich kół składki na budowę Wspólnego Domu w wysokości od 5.000 do 50.000 zł.

—«o»—

Na drodze ku jedności

Napływające zewsząd wiadomości świadczą o rozszerzaniu się akcji wspólnych zebrań i narad poszczególnych ogniw organizacyjnych PPR i PPS na wszystkich szczeblach.

W KRAKOWIE odbyło się wspólne zebranie naftowców — członków PPR i PPS, w którym wzięło udział ponad 500 towarzyszy. Podobne zebrania odbyły się w szeregu innych placówkach pracy w Krakowie. Szczególnie liczne wspólne zebrania kół odbyły się w fabrykach Podgórza. Odbyło się również wspólne zebranie aktywu wojewódzkiego na którym redaktor „Nowych Dróg" tow. Gutt wygłosił referat o materializmie dialektycznym.

W POZNANIU w auli Uniwersytetu odbyło się wielkie, wspólne zebranie pracowników Zarządu Miejskiego. Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której wyrażają swoją wolę zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce w jedną partię marksistowską.

Poznański Wojewódzki Komitet Współdziałania zwołał odprawę Powiatowych i Miejskich Komitetów Współdziałania województwa poznańskiego.

W Poznaniu rozpoczął się również pierwszy miejski, wspólny kurs partyjny. Na otwarciu kursu obecny był tow. Włodek, sekretarz WK PPS i tow. Karpiński z KM PPR. Pierwszy wykład „Socjalizm utopijny i naukowy" — wygłosił tow. dr Olejnik.

KU JEDNOSCI MŁODZIEŻY

Aktyw stołeczny ZWM, OMTUR, ZMW RP „WICI", ZMD i ZND wyłonił Stołeczny Komitet Jedności Młodzieży w skład którego weszli: Sokorska (ZWM), Kobrzyński (OMTUR), Szewczyk (ZMD), Szprygner (OMTUR), Pyra (ZWM). Cymermanówna (ZMD), Łojkowski (ZWM) Wasociński (OMTUR), Wysokińska (ZMD), Korczyński (OMTUR), Świda (ZWM). Przybyło (OMTUR), Lewandowski (ZWM), Hopfer (OMTUR), Kruczkowski (ZWM), Vacat („Wici").

Konferencja organizacji młodzieżowych w Szczecinie, w której wzięło udział ponad 200 młodzieżowców wybrała wojewódzki komitet zjednoczenia.

Także wojewódzkie konferencje młodzieży w Łodzi i Krakowie wyłoniły Wojewódzkie Komitety Jedności Młodzieży.

W Krakowie odbyło się również zebranie członków akademickich organizacji AZWM, ZNMS, „Wici" i ZMD, które z radością powitało perspektywę bliskiego zjednoczenia się w jedną organizację.

Czekamy na odpowiedź: — z kim idziecie?

Ostatnie orędzie Piusa XII skierowane do biskupów niemieckich, będące wyraźnym atakiem na nasze granice zachodnie, musiało niewątpliwie wywołać konsternację i przygnębienie w obozie klerykalnym w Polsce. Niejeden zapewne działacz katolicki, świecki czy duchowny nie może i nie chce pogodzić się z tym wystąpieniem tak niefortunnym z punktu widzenia interesów watykańskich w naszym kraju. Bo istotnie kiepską przysługę wyrządził papież swoim gorliwym entuzjastom z różnych „Tygodników", „Niedziel", „Rycerzy Niepokalanej" itp. Jednym pociągnięciem pióra zepsuł im robotę, postawił ich w sytuacji — delikatnie mówiąc — kłopotliwej.

Dalecy jesteśmy od jakiejś taniej uciechy z tego powodu, aczkolwiek ta przykra niespodzianka dotknęła naszych przeciwników politycznych, od których dzieli nas zasadnicza różnica poglądów w sprawach ustrojowych. Wobec powagi sprawy, wobec faktu, iż papież usiłował zaszkodzić interesom całego narodu polskiego, taka uciecha jest nie na czasie.

WODA NA MŁYN WROGIEJ PROPAGANDY

Wiemy bowiem dobrze, że Watykan posiada na świecie dość rozległe wpływy i możliwości urabiania poglądów mas katolickich na sprawy aktualnej polityki. Jego antypolskie wystąpienie zostało rozgłoszone nie tylko z ambon kościołów niemieckich, ale i przez setki wydawnictw katolickich na całym świecie, które zawsze skwapliwie notują każdą wypowiedź papieża i uważają ją za wyrocznię. Dlatego wypowiedź **papieża — mimo że nie może mieć żadnego wpływu na sprawę granicy polsko - niemieckiej i wbrew życzeniu wyrażonemu w orędziu, nie cofnie tego co już zostało dokonane — jest wysoce szkodliwą.**

Stwierdzając, że naszą walkę o polskość Ziem Odzyskanych „nie można uznać za rozsądną politycznie i odpowiedzialną gospodarczo" i że postępowanie nasze jest niesprawiedliwe w stosunku do Niemców — wypowiedź ta przedstawia Polskę jako kraj conajmniej barbarzyński w oczach tych wszystkich, którzy wierzą jeszcze ślepo słowom papieża, mieniącego się za stępcą Chrystusa na ziemi. Określając nasze Ziemie Zachodnie mianem „wschodnich terytoriów niemieckich" orędzie Piusa XII podsyca nastroje odwetowe wśród Niemców, jest wodą na młyn propagandy rewizjonistycznej wymierzonej przeciw naszym granicom.

W tej sytuacji **nie może być obojętne dla Polski i dla interesów naszego narodu, jaką postawę zajmą przedstawiciele Kościoła w Polsce oraz działacze i publicyści katoliccy.** I jak zareagują na krzywdzące nas zarzuty, usiłujące podważyć dobre imię Polski w świecie, oczernić nas w oczach milionów ludzi, wzmocnić nadzieje Niemców na zmianę układu poczdamskiego, na tej podstawie, że mogą oni się dziś powołać na najwyższy autorytet Kościoła.

ELEMENTARNY OBOWIĄZEK

Swiat musi się dowiedzieć i to możliwie szybko, że stanowisko zajęte przez papieża nie jest stanowiskiem hierarchii kościelnej i obozu katolickiego w Polsce. Opinia katolicka zarówno w Europie. jak i w Ameryce musi być powiadomiona, że orędzie papieskie poruszając sprawę naszych Ziem Zachodnich odzwierciedla jedynie poglądy decydujących kół w Watykanie, słuchających rozkazów Waszyngtonu i że nie ma ona nic wspólnego ze stanowiskiem obozu katolickiego w Polsce.

Jakiekolwiek złudzenia pod tym względem wywołane milczeniem tych, których elementarnym obowiązkiem jako Polaków jest zabrać dziś głos — mogą przynieść tylko szkodę naszemu krajowi. Milczenie takie może stworzyć w świecie wrażenie, że nie ma u nas solidarnego frontu w sprawie Ziem Odzyskanych, że wpływowe czynniki kościelne i przedstawiciele obozu katolickiego w Polsce na jeden głos z Watykanu gotowi są podporządkować się jego antypolskiej polityce. Milczenie takie oznaczałoby, że są w Polsce ludzie, którzy powtarzają za Watykanem: „...żywimy nadzieję i pragniemy, by wszyscy zainteresowani wrócili do spokojnej rozwagi i cofnęli to, co się stało, o ile da się to jeszcze cofnąć".

Wiemy wprawdzie, że Watykan, w związku ze swoim obecnym kursem kokietowania Niemców bardziej się liczy z episkopatem niemieckim niż polskim, ale mimo to **obowiązkiem dostojników Kościoła w Polsce, jest wykorzystać resztki swoich wpływów w Watykanie, o ile je jeszcze posiadają, aby rozwiać ostatnie złudzenia papieża, wprowadzonego zapewne w błąd przez swoich amerykańskich informatorów, co do możliwości „cofnięcia tego co się stało" na naszych Ziemiach Odzyskanych.**

Może Watykan byłby wtedy ostrożniejszy w formułowaniu ewentualnych przyszłych oświadczeń i nie będzie więcej narażał wiernych mu sług na kłopotliwą i nieprzyjemną sytuację.

WYMOWNE MILCZENIE

Wyjątki z orędzia papieskiego doszły do wiadomości prasy polskiej 17 kwietnia i nazajutrz zostały podane czytelnikom. I aczkolwiek od tego dnia upłynął już z górą tydzień, ani jedno z paru tuzinami pism klerykalnych wychodzących w Polsce nie uważało za stosowne zarejestrować tego faktu, będącego bądź co bądź wydarzeniem w życiu Kościoła, i zająć odpowiedniego stanowiska.

Taki np. „Tygodnik Powszechny" z datą 25 kwietnia znalazł miejsce na zreferowanie przemówienia papieża do uczestników Kongresu Handlu Międzynarodowego, ale nie wspomniał ani słowem o orędziu do biskupów niemieckich, dotykającego spraw, którymi Polska jest żywo zainteresowana.

W tym sprawozdaniu przemówienia papieża na temat handlu znajdujemy komentarz redakcyjny „Tygodnika Powszechnego", który posiada specjalną wymowę, jako że został opublikowany w chwili, gdy nie opadła jeszcze u nas fala oburzenia po antypolskim orędziu.

„Wskazania, których papieże udzielają, mają szczególne znaczenie w naszych czasach — pisze organ krakowskiej Kurii Xiążęco - Metropolitalnej. Są to bowiem czasy przewartościowywania wartości, przemian ideologicznych, chaosu poglądów i pojęć, który sięga nawet do katolickich kół i mąci zdrowe opinie. W czasach tego chaosu pojęć należy pilnie nadsłuchiwać, co w sprawach społecznych mówi najwyższy strażnik depozytu wiary Chrystusowej".

Zapytujemy: czy to jest wasze ostatnie słowo? Czy nasłuchiwanie antypolskich wynurzeń, płynących z Watykanu, jest dla was także jedyną wyrocznią?

CAŁA POLSKA OCZEKUJE...

Zdajemy sobie sprawę z zamieszania, jakie musiało wywołać ostatnie orędzie papieża w środowisku klerykalnym w Polsce. Poszły zapewne już listy do Watykanu z prośbą o instrukcje jak je należy komentować, aby było strawne na polskim gruncie. Tym niewątpliwie należy tłumaczyć pewną zwłokę. Jest więcej niż wątpliwe, czy instrukcje te nadejdą szybko, bowiem Watykan zajęty jest teraz bardzo rozmowami z przedstawicielami kleru niemieckiego. Dlatego radzimy nie czekać, lecz zapytać się swego własnego sumienia. Odpowiedź — nie tracimy jeszcze nadziei, że ją usłyszymy — wyjaśni może sprawę z kim idziecie: z narodem polskim, czy z tymi, którzy dziś odbudowują imperialistyczne Niemcy.

Cała Polska oczekuje od miarodajnych przedstawicieli sfer kościelnych wyraźnego odgraniczenia się od antypolskiego wystąpienia Watykanu. Takie oświadczenie przekona kogo należy, że nie ma co liczyć na jakikolwiek wyłom w solidarnym froncie narodu polskiego, który jednomyślnie akceptuje to wszystko, co zostało dokonane na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie zespolenia tych ziem z Polską.

Kubacki

W przededniu Święta Pracy

ROBOTNICY KRAKOWSKIEGO ZAMANIFESTUJĄ 1 MAJA SWE OSIĄGNIĘCIA

Załogi zakładów przemysłowych woj krakowskiego czynią przygotowania do zamanifestowania w dniu 1 Maja swych osiągnięć w dziedzinie produkcji.

Robotnicy największej w Polsce fabryki kabli w Płaszowie pod Krakowem przystąpili z początkiem kwietnia br. do współzawodnictwa pierwszomajowego.

Produkcja w dwu dekadach kwietnia wzrosła w porównaniu z ub. miesiącem o 14 proc.

Jedna z największych fabryk przemysłu metalowego w Polsce fabryka Zieleniewski w Krakowie już w pierwszych dwudziestu dniach kwietnia uzyskała 10 proc. wzrostu wydajności pracy w porównaniu z ubiegłym miesiącem. Cała załoga fabryki, licząca ponad 1.300 osób przygotowuje się intensywnie do obchodu Święta Pracy.

Również kilkutysięczna załoga największej w Polsce fabryki lokomotyw w Chrzanowie wyjdzie w dniu 1 Maja na ulice miasta z transparentami, na których widnieć będą cyfry wyników produkcyjnych.

RADY ZWIĄZKÓW ARTYSTYCZNYCH

Rada Związków Artystycznych ogłosiła odezwę do polskich pracowników kultury i sztuki z okazji zbliżającego się święta 1 Maja.

W odezwie tej czytamy m. inn.:

„Wydaje się nam rzeczą konieczną, aby w historycznej chwili, kiedy polski proletariat w trudzie wznosi zręby jasnego domu naszego narodowego życia, polscy pracownicy kultury szczególnie gorąco zaznaczyli swoją najściślejszą przynależność do zdyscyplinowanych szeregów budowniczych nowej Polski, Polski Demokracji Ludowej. Te przynależność zaznaczymy najdoskonalej. manifestując wraz z masami pracującymi tę samą wolę jedności w pracy dla narodu".

Hitlerowski zbrodniarz, przystępując do niszczycielskiej działalności w naszej ojczyźnie, przede wszystkim, jak wiadomo, zamierzał zniweczyć same podstawy naszego **narodowego bytu,** zdecydował spustoszyć polskie życie kulturalne. Naszym więc dzisiaj obowiązkiem, jako twórców wartości duchowych, jest usilna, wytężona praca nad tym, aby wnętrze jasnego domu ojczyzny, wznoszone rękoma polskich mas pracujących, zajaśniało na nowo wszystkimi blaskami piękna. Odbudowa życia kulturalnego możliwa jest jednak tylko w warunkach pokojowej pracy w świecie. Dlatego też. my ludzie kultury i sztuki, w dniu majowego święta przede wszystkim przyłączamy swój głos do bezwzględnego protestu przeciw cynicznym działaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych, rycerzy dolara i funta, śniących wbrew woli swoich narodów o nowych zyskach kosztem krwi i łez milionów, przeciw zmowie anglosaskich kapitalistów z wczorajszymi oprawcami narodu polskiego.

Kultura — to pokój, przeto myśli nasze i serca są po stronie ludzi pracy, po stronie demokratycznych narodów miłujących wolność i pokój, po stronie ludów z ludami ZSRR na czele, a nie po stronie handlarzy krwią i wolnością narodów.

KOLEJARZE DOLNOŚLĄSCY OSIĄGNĘLI W KWIETNIU 123 PROC.

Rozpoczęte 1 bm. skoordynowane współzawodnictwo wszystkich jednostek służbowych dyrekcji wrocławskiej PKP daje dobre wyniki. W ciągu ostatnich 2 tygodni wydajność pracy na wszystkich odcinkach wzrosła o 23 proc. Współzawodnictwo objęło już blisko 30.000 kolejarzy dolnośląskich.

Okręgowy Zjazd Prezesów i Sekretarzy Dolnośląskich Kół ZZK w dniu 23 bm. poświęcony był głównie omówieniu dotychczasowych osiągnięć na tym polu oraz sprawie dalszego uaktywnienia wszystkich pracowników Kolei dla podniesienia wydajności i sprawności pracy. Jak zaznaczył w sprawozdaniu wicedyrektor DOKP Wrocław ob. Szczawiński, współzawodnictwo pracy podwoiło już zarobki wielu pracowników. We współzawodnictwie przoduje służba ruchu, która w ciągu 2 tygodni kwietnia br. osiągnęła 28 **proc. wzrost wydajności w stosunku do miesiąca poprzedniego.**

Nie można dopuszczać do samowoli w pobieraniu opłat za świadczenia domowe

Jedną z wielu dotychczas nie uregulowanych spraw w Warszawie, jest sprawa świadczeń domowych, pobieranych różnie przez poszczególnych administratorów.

W związku z tym Rada Narodowa m. st. Warszawy podjęła szeroką akcję kontroli świadczeń, przeprowadzanej przez Rady Dzielnicowe i Komitety Blokowe.

Wyniki kontroli wykazały, że oprócz świadczeń obowiązujących lokatorów, jak np. **opłaty za wodę, wywózkę śmieci, czyszczenie kominów, opróżnianie szamb, wynagrodzenia dozorcy i osoby prowadzącej meldunki, koszta oświetlania klatki schodowej itp., właściciele niektórych domów wliczają do świadczeń takie pozycje, jak raty i od setki od pożyczek hipotecznych, pensja administratorów, składki od ubezpieczeń i podatki od nieruchomości.**

Wynikające na tym tle nieporozumienia były zjawiskiem dość częstym, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że uregulowanie świadczeń domowych stało się sprawą pierwszej wagi.

OD IZBY, CZY OD GŁOWY?

Pierwsza zabrała się do dzieła dzielnica **Warszawa - Południe**, która opracowała memoriał wyczerpująco omawiający sprawy świadczeń. Memoriał ten posłuży jako wzór pozostałym Radom i Komisjom Mieszkaniowym.

Wiele trudności sprawiło ustalenie pobierania opłat **w zależności od ilości izb i mieszkańców.** Była co prawda uchwała sesji SRN z marca ub. roku, że lokatorzy muszą uiszczać opłaty w zależności od izb, w praktyce okazało się jednak, iż wygrywały na tym lokale bardziej zagęszczone. W wielu domach zaczęto praktykować pobieranie **opłat „od głowy"**, co wprowadziło rozgardiasz w ogólnej sytuacji.

Obecnie lansuje się koncepcje, aby tego rodzaju świadczenia były regulowane po połowie, tzn. 50 proc od izby i 50 proc. od ilości mieszkańców.

Na przykład: rachunek za wodę w domu o 20 izbach i stu lokatorach wynosi 1.000 zł. Jeśli w domu znajduje się lokal dwuizbowy z pięcioma osobami, lokal ten musi zapłacić za wodę 75 zł.

Takie rozwiązanie sprawy byłoby najwłaściwsze.

MELDUNKI I KARTKI

Nie tylko jednak świadczenia domowe są włączone do akcji kontroli, przeprowadzanej przez Komitety Blokowe.

Wiele uwagi poświęca się sprawdzaniu, czy księgi meldunkowe **są zgodne ze stanem faktycznym osób zameldowanych,** przy czym Komitety Blokowe nie mają prawa same robić w księgach jakiejkolwiek poprawki zobowiązane są natomiast do niezwłocznego przesłania odpisów protokółów lustracji do administracji domu i Wydziału Ewidencji Ludności.

Ureguluje się także nareszcie sprawa pobierania **opłat za wymienne kartki aprowizacyjne i formularze meldunkowe.**

Koszt kartki wymiennej nie może przekraczać 3 złotych, opłaty ustalonej przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

Kartki meldunkowe są zupełnie bezpłatne, jeśli wypełni je sam meldujący się, w wypadku wypełniania kart przez administratora płaci się jedynie za pracę, co nie świadczy jednak aby opłaty były różne. Bezwzględnie potrzebna jest i tu jakaś stała taryfa.

(ar)



PRACE W FABRYCE ŻARÓWEK

Z notatnika Warszawy

Czasem można i należy sie przyznać

UDERZ w stół, nożyce się odezwą. Prawda ta stosuje się do każdej uwagi czy notatki krytycznej umieszczonej w prasie codziennej. Gorzej że nożyce zawsze prawie mają racię, a w każdym razie nas o tym z uporem przekonywują w sprostowaniach, oskarżeniach i długich a energicznych protestach.

Oto w czym rzecz:—Umieściliśmy notatkę o uroczystych imieninach w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, które to imieniny były „pewną przeszkodą" w normalnym urzędowaniu.

Zgodnie z obyczajami Zusu, który na wzmianki prasowe zawsze odpowiada natychmiast, redakcja nasza tego samego dnia otrzymała sprostowanie. Sprostowanie, które nic nie prostuje. A więc czytamy:

„Na skutek wzmianki w rubryce „Z notatnika Warszawy" zamieszczonej w „Głosie Ludu" z dnia 24 bm. (Nr 112) Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że opisane zdarzenie miało miejsce w jednym z biur Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, mieszczącej się w bezpośrednim sąsiedztwie ZUS, nie zaś w samym Zakładzie.

Zakład w swoim czasie wydał kategoryczne zarządzenie, zmierzające do zaniechania urządzania jakichkolwiek uroczystości osobistych w biurach. Niestosujący się do tych zarządzeń będą pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

A przecież wystarczyło zupełnie jedno, jedyne zdanie wyjęte z zawiłego sprostowania. „Niestosujący się do zarządzeń będą pociągnięci do odpowiedzialności służbowej".

Niestety, „nożyce" rzadko kiedy przyznają się do winy.

Skłamalibyśmy, gdybyśmy twierdzili, że nie zdarzają się „nożyce" informujące konkretnie i ściśle. Oto jednocześnie przyszła do redakcji odpowiedź MZK na naszą notatkę o balustradach:

„W notatce „Głosu Ludu" z dnia 22 bm. pt.: „Co tu przyjdzie z balustradki", znajdujemy krytykę, dotyczącą balustrady na krańcowej stacji linii „25" na ul. Zielenieckiej oraz życzenie skasowania jej i wybudowania „wysepki bezpieczeństwa".

W związku z powyższym komunikujemy, że przed ustawieniem w tym miejscu obecnej balustrady, miały już miejsce wypadki, nawet kończące się śmiercią, gdyż tłoczący się tłum pasażerów spychał innych pod wozy.

Proponowana przez Redakcję „wysepka bezpieczeństwa" nie rozwiąże sprawy bezpieczeństwa pasażerów, tak jak nie zdała egzaminu przy zbiegu Al. Sikorskiego i Marszałkowskiej, gdzie był uprzednio krańcowy przystanek tej linii.

Ustawiona na krańcowych stacjach balustrada — labirynt daje zabezpieczenie przed zepchnięciem pod wagony, natomiast kwestia właściwego ustawiania się pasażerów i nie zajmowania miejsc przed balustradą, została oddana organom Milicji Obywatelskiej, dokąd w tej sprawie zwróciliśmy się".

Jak najwięcej tego rodzaju odpowiedzi, a przekonani jesteśmy, że barierka między pasażerami a dyrekcją MZK stopnieje jak śnieg przed uroczą wiosną, jaką cieszy się obecnie Warszawa.

Za wysoko...



Nielada wyczynów muszą dokonać pasażerowie kolejki dojazdowej, którzy na stacji Warszawa-Południe chcą swobodnie wskoczyć na stopień wagonu. Stopień jest umieszczony na metrowej prawie wysokości, z którą w żaden sposób nie mogą sobie poradzić ludzie starsi, kobiety i dzieci.

Warto, aby kierownictwo kolejek dojazdowych pomyślało o obniżeniu stopni lub przymocowaniu nowych, które by umożliwiły podróżnym dostanie się do wagonu.

Na tropie prądo-pajęczarzy

Kontrolerzy Elektrowni Warszawskiej przy pracy

Pamiętamy jeszcze dobrze z czasów okupacji sposoby i sposobiki, które ułatwiały czerpanie tzw. lewej energii elektrycznej. Ludzie łamali sobie wtedy głowę jakby się urządzić najlepiej, najsprytniej, aby tylko oszukać okupanta. Bo powiedzmy sobie szczerze tak się w zasadzie podchodziło do tego zagadnienia.

To, co było jednak wskazane w czasie okupacji nabrało zgoła innych cech w odrodzonej Polsce. Każdy, kto kradnie prąd elektryczny, daje świadectwo aspołecznego nastawienia. Walczą z prądo - pajęczarzami kontrolerzy Elektrowni Warszawskiej, wykrywając coraz to nowe sposoby oszukiwania.

W CICHYM, JASNYM, CIEPŁYM DOMKU

I oto niedawno kontrolerom E. W. udało się wykryć wypadek ciekawy i niepozbawiony charakterystycznych stron. Mianowicie w domu przy ul. Szustra 19 zajmowanym przez ob. Leona Miłosza licznik wykazywał małe zużycie prądu, a wszystkim wokół było rzeczą wiadomą, że wspomniany obywatel pali dużo — ba, nawet grzeje i gotuje na piecyku elektrycznym. A więc, pewnego wieczoru, około godz. 21, kontrolerzy postanowili rozwiązać zagadkę i zapukali do drzwi pomysłowego lokatora. Pukanie spłoszyło mieszkańców. Pan domu ociągał się z otworzeniem drzwi. Nieustępliwi kontrolerzy napierali jednak. Nie było wyjścia. Drzwi otworzono. I w tym momencie kontrolerzy ujrzeli jak ob. Miłosz zdenerwowany i podniecony wyrywa z łazienki skromny drucik boczny, właśnie ten lewy. Po przeszukaniu łazienki znaleziono i piecyk, który był nieomal czerwony.

Efekt odwiedzin kontrolerów, to kara za kradzież prądu — 17 tysięcy złotych i sprawa sądowa.

SKŁAD IGIEŁ W LICZNIKU

Inny, również niezły sposób „oszczędzania" prądu wykryto w jednym z domów przy ul. Madalińskiego. Tutaj utalentowany właściciel zrobił malenką dziureczkę w liczniku i wsunął przez nią długą igłę, przy pomocy której hamował ruch obrotowy tarczy. Ale wiadomo — w liczniku jest magnes. Więc igiełkę wciągnął. Poszła w ruch druga, trzecia, czwarta — słowem w liczniku zrobił się cały skład igieł. Kontrolerzy wykryli i ten sposób.

POMYSŁY JAK W BAJCE

Pomysły, pomysły, pomysły. Istnieje ich dziesiątki. A wszystkie znajdują wśród nieuczciwych zastosowanie. Np. wykryto na ulicy Ludnej, że prąd można kraść przy pomocy miotły... Zwyczajnie. Przewód lewy przeprowadza się w ścianie pod tynkiem, w pewnym miejscu przewód jest przerwany, a w ścianie przykręcona śrubka — wieszak, na której końcu, już pod tynkiem, przyczepia się przycisk od dzwonka. Minimalny obrót śrubki, a przycisk dotyka przewodu i prąd płynie z „wolnego rynku". Dla niepoznaki na haczyku wiesza się miotłę. Trzeba było niezwykłego wprost utalentowania kontrolera, aby i taki sposobik nakryć. Zdarzają się także często liczniki - wisielce. Odkręcone wraz z deską od ściany dla zmiany położenia tarczy.

Opatentowanym sposobem kradzenia prądu jest także przylutowanie płytki metalowej do jednego z bolców licznika. Bolec ten można przekręcać o parę milimetrów, nie naruszając znajdującej się na nim plomby. Płytka opada, tarcza staje, a prąd płynie. Cofanie liczydła, to sprawka dobrze znana restauracji „Canaletto" przy ul. Żurawiej.

Dzięki aktywności kontrolerów Elektrowni Warszawskiej wszystkie sztuczki kradzenia prądu zostają stopniowo wykrywane i tracą tym samym na swojej „uniwersalności". Praca kontrolerów jest więc ciężka i odpowiedzialna. Nie należy ona z pewnością do przyjemnych. Dlatego właśnie przy premiowaniu pracowników Elektrowni powinno się zwracać baczną uwagę na dzielnych kontrolerów prądu.

(w. b.)

—«o»—

Szpital zakaźny w czerwcu br. otrzyma nowe pomieszczenie

Szpital zakaźny, mieszczący się obecnie w budynku szkolnym przy ul. Siennickiej na Grochowie otrzyma właściwe urządzenia i budynki.

Nastąpi to z chwilą przeniesienia go do dawnego szpitala chorób zakaźnych Św. Stanisława na Woli.

Kompleks budynków szpitala Św. Stanisława przy ul. Wolskiej 37 zostanie oddany do użytku w dniu 1 czerwca br. Obecnie już są wykończone: Pawilon Główny dla chorych zakaźnych, mały budynek administracyjny dla pomieszczenia personelu, budynek kuchenny, kotłownia oraz budynki gospodarcze. Do dnia 1.6 br. będą wykończone: główny budynek administracyjny i budynek na pomieszczenie apteki.

Rejestr mieszkańców stolicy będzie gotowy w czerwcu br.

Ewidencja mieszkańców Warszawy od r. 1945 do chwili obecnej pozostawiała wiele do życzenia, bowiem sposób prowadzenia jej za pomocą jedynie alfabetycznie ułożonych kart meldunkowych był sposobem prowizorycznym i nieodpowiadającym obowiązkowowym przepisom o ewidencji ruchu ludności.

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego m .st. Warszawy już ankietą z 10 lutego 1947 r. rozpoczął systematyczną pracę nad odtworzeniem rejestru mieszkańców stolicy.

Rejestr będzie się składał z tzw. „kart rodzinnych", w których umieszczone zostaną dane dotyczące małżeństw oraz dzieci do lat 17. Osoby starsze i samotne będą miały oddzielne karty własne.

Szczegółowe pozycje o stosunku do powszechnego obowiązku służby wojskowej, o zmianie adresu, zmianie stanu cywilnego, o dowodach osobistych itp. pozwolą na szybkie zorientowanie się w danych, dotyczących każdego mieszkańca stolicy.

Część takich kart została już wypisana, prace nad całością (ogółem w rejestrze będzie około 350.000 kart) zostaną ukończone w końcu czerwca br.

Wydział Ewidencji uzupełnia jednocześnie tzw. „kartotekę terytorialną", gdzie wszyscy mieszkańcy zostali podzieleniu wg. komisariatów, ulic, numerów domów i mieszkań. (ar)

Czytajcie prasę PPR

Dwa sklepy 2.500 członków i duże obroty

posiada Akademicka Spółdzielnia Spożywców

W dniu 1946 roku grupa studentów uczelni warszawskich utworzyła komitet organizacyjny Akademickiej Spółdzielni Spożywców. Dzięki energii przewodniczącego Komitetu, studenta Politechniki Warszawskiej, Teodora Sokolnickiego, już w styczniu 1947 r. spółdzielnia została zarejestrowana w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P., a w kwietniu tegoż roku zaczęła działalność gospodarczą.

NA POCZĄTEK MILION

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego udzielił nowoutworzonej spółdzielni kredytu w wysokości jednego miliona złotych, co wraz z pieniędzmi wpłaconymi przez udziałowców, dało podstawy egzystencji.

Dziś, po roku swego istnienia, A. S. S. posiada dwa bogato zaopatrzone sklepy w Domach Akademickich i przewiduje otwarcie dwu następnych placówek: w Domu Medyków i przy Akademii Nauk Politycznych. W sklepach najlepiej prezentują się działy spożywcze. Bowiem działy odzieżowe i pomocy naukowych są jeszcze w stadium organizacji.

Obroty A. S. S. wynoszące w początkowym okresie 150.000 zł miesięcznie, osiągnęły ostatnio pokaźną sumę 3 milionów złotych, przy czym kierownictwo spółdzielni zapowiada dalszy ich wzrost.

Członkowie spółdzielni otrzymają w przyszłym miesiącu dywidendy w wysokości 11 proc. z wykupionych udziałów.

PONAD MILION

Przed kilku tygodniami spółdzielnia otrzymała z Ministerstwa Przemysłu i Handlu 2.000 par czeskiego importowanego obuwia, które rozprowadzono pomiędzy członków po cenie nach sztywnych. Drugi podobny przydział spodziewany jest w maju br.

Dzięki poparciu, udzielonemu Zarządowi A. S. S. znikły ostatnie kłopoty finansowe i dziś spółdzielnia dysponuje już własnym, poważnym kapitałem (ponad milion złotych) i zatrudnia w swych sklepach i biurach 15 osób personelu.

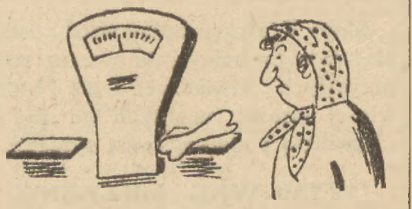
Wkrótce nastąpi dalsza rozbudowa działów: odzieżowego i pomocy naukowych. Ponadto, projektuje się również objęcie zaopatrzenia kartkowego licznych rzesz studentów pracujących. (j. m.)

—«o»—

Nowy dom miejski

Gmach Zarządu Miejskiego przy ul. Kredytowej 3 został wyremontowany. Znajdują tam pomieszczenia agendy finansowe Zarządu Miejskiego oraz szereg mieszkań pracowniczych. Urządzenia wewnętrzne i przebudowę gmachu wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowiane według projektu inż. Markusa.

Dla kartkowiczów... kości



Ogonki bywają nie tylko przy jatkach, wydających mięso kartkowe, ale i u nas w redakcji. Przychodzą czytelnicy... ze skargami na rzeźników, szczególnie grochowskich.

W jatkach koło Pl. Szembeka wisi wołowina tylnia, ale... na pokaz. Sprzedaje się klientom na kartki tylko przednią, z dużą ilością kości. Reszta idzie na wymianę (oczywiście z zarobkiem) do jatek prywatnych. Ludzie z kartkami szemrzą, ale kości biorą.

Trudno jest dopilnować n.cu ::iwych rzeźników, ale komisje powinny dać sobie z nimi radę.

W sprawie poszerzenia ulicy Polnej

Wydział Dróg i Mostów nosi się od dawna z zamierzeniem poszerzenia ul. Polnej. Ulica Polna stanowi obecnie połączenie zachodniej dzielnicy z południową i jest poważną arterią komunikacyjną.

Przeszkodą do zrealizowania zamierzeń Wydziału są zamierzenia regulacyjne Dyrekcji Planowania Przestrzennego BOS-u. Przewidują one, że ul. Polna nie będzie arterią ruchu tranzytowego, a pozostanie ul. ruchu lokalowego na odcinku Pl. Unii — ul. Oleandrów.

Według opinii BOS tak poważna inwestycja, jak realizacja poszerzenia ul. Polnej, nie mogłaby być należycie wykorzystana ze względu na krótkotrwałość eksploatacji (około 5 lat).

W Pałacu Paca będzie lepiej

Świetlicowe czwartki w Ministerstwi: Zdrowia

Stołówka - świetlica Ministerstwa Zdrowia przypomina w czwartki sympatyczną, zaciszną kawiarnię. Przy stolikach, przy herbacie i ciastkach toczą się beztroskie pogwarki. Stroje dowolne — od fartuchów roboczych , do odświętnych sukienek włącznie. Siedzą grupami **szoferzy, posługaczki, lekarze ,dyrektorzy departamentów** — wszyscy, których zachęciło ogłoszenie o tym, co tego dnia ma się odbyć w świetlicy.

NIE TYLKO DLA CIAŁA

Podwieczorki czwartkowe, to nie tylko uczta dla ciała (tani bufet), ale i dla ducha, który karmiony jest literaturą, muzyką, zagadnieniami społecznymi i politycznymi, zagadnieniami wiedzy (najnowsze odkrycia naukowe) — oczywiście nie wszystkim od razu.

Kierownictwo świetlicy umiejętnie dawkuje strawę, dając przeplatankę — jednego czwartku koncert, następnego odczyt itp.

Po części poważnej, z udziałem artystów lub prelegentów, następują tańce przy adapterze.

MUZYKA ROMANTYCZNA

Oto obrazek z ostatniego czwartku.

Prof. Urstein tłumaczy jaka jest różnica między muzyką klasyczną i romantyczną. Program obejmuje przemyślane cykle — zarówno muzykę, jak literaturę, czy malarstwo „przechodzi się", jak na jakimś kursie w chronologicznym porządku. Był już wieczór muzyki klasycznej, obecnie kolej na romantyzm.

Przy akompaniamencie fortepianu gra na skrzypcach p. Stokowska, śpiewa p. Dobrowolska - Gruszczyńska, p. Niemyski.

Schuman, Szubert, Szopen ,Czajkowski... Prawdziwa uczta.

Jest tylko jedno chwilowe zmartwienie, **świetlica jest ciasna.** Stolików mieści się kilkanaście, ludzi nie więcej niż setka. A pracowników Ministerstwa Zdrowia jest kilka razy więcej. Ale to nic! W Pałacu Paca do którego przenosi się w lecie Ministerstwo będzie lepiej. (m-kar)

—:o:—

Otwarcie kursu dla ławników Sądów Pracy

Dn. 22 bm. w sali Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Wilczej 9a odbyły się pierwsze wykłady zorganizowanego przez KCZZ kursu dla ławników Sądów Pracy i Sądów Ubezpieczeń Społecznych.

Ławnicy delegowani przez poszczególne Zw. Zaw. rekrutują się ze wszelkich zawodów. Przeszkolenie ich ma olbrzymie znaczenie i zaważyć może na wyniku wielu rozstrzyganych przez nich spraw.

Kurs trwać będzie od dn. 22 bm. do 13 maja i obejmie cały szereg zagadnień zwi::anych z pracą i obowiązkami ławników. A więc: „Spory w zakresie czasu pracy i urlopów", „Spory o odszkodowanie za zwolnienie z pracy" „Znaczenie ustawodawstwa pracy", „Rola Związków Zawodowych" itp. Wśród wykładowców spotykamy nazwiska takie jak wiceministra W. Sokorskiego, dyr. dep. Min. Pracy i O.S. H. Altmana i in.

Wykłady będą stenografowane a następnie rozesłane do wszystkich Rad Okręgowych Zw. Zaw. Na podstawie tych stenogramów w cały kraju odbędą się analogiczne kursy. (ZK)

NOWINY TYGODNIA z Pragi-Południe

Usprawnienie pracy Komisji Lokalowej. Celem szybszego zlikwidowania spraw, których w związku z likwidacją Komisji Mieszkaniowej nagromadziło się kilkaset, Komisja Lokalowa DRN Praga - Południe wystąpiła z wnioskiem, aby posiedzenia jej odbywały się cztery razy w tygodniu zamiast jak dotychczas dwa razy. Przyspieszy to wydatnie terminy rozpraw, które obecnie wyznaczane są już na miesiąc sierpień.

Biblioteka blokowa. Komitet Blokowy Nr 2 przy ul. Podskarbińskiej wezwał wszystkich mieszkańców swego bloku, aby w ramach współzawodnictwa w upiększaniu i ukwiecaniu posesji wspólnym wysiłkiem uporządkowali tereny wokół bloków robotniczych przy ul. Podskarbińskiej oraz zasiali trawę i kwiaty, aby blok ten stał się wzorem dla innych. Ponadto Komitet postanowił założyć własną bibliotekę. Kilkaset książek Komitet już posiada, o resztę postarają się mieszkańcy bloku, którym sprawa posiadania własnej biblioteki bardzo leży na sercu.

Bezpłatne plaże nad Wisłą. Staraniom DRN Praga-Południe plaże nad Wisłą przy Saskiej Kępie doprowadzone będą do porządku i oddane do użytku publiczności. Plaże te będą bezpłatne. DRN stara się o nawiezienie na tereny plaż dużych ilości piasku wiślanego. **(j.m.)**

Kto kupuje kota w worku



Jest rzeczą zupełnie naturalną i z punktu widzenia ekonomicznego właściwą, że za wszystkie usługi płaci się. Ale dlaczego Pralnia Włoska uważa, że za wypranie chemiczne garderoby płacić należy z góry? Żadna inna podobna instytucja usługowa tego nie wymaga, wychodząc ze słusznego założenia, że się kota w worku nie kupuje.

A tym bardziej — nie robi się niegrzecznych uwag klientowi, który na taki warunek się nie zgadza.

TEATRY — KINA

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś „Jegor Bułyczow", jutro „Dom pod Oświęcimiem".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Dom przy drodze".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „R. H. Inżynier"

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 — ostatnie dni „Duby smalone".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o g. 19 Rozdroże Miłości" J. Zawieyskie-

— o godzinie 19 —

— o godzinie

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codziennie o godz. 19.15 program.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Wśród ludzi".

W kinie Atlantic dwa seanse dla zw. zaw. o godz. 17 i 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Bitwa o szyny".

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 24, godz. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 13, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „U progu tajemnicy".

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Krążownik Wareg".

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Nauczycielka wiejska".

Kronika Stolicy

AKADEMIA 1-MAJOWA W ZNP

Zarząd Główny i Zarząd Stołeczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 30 kwietnia br. o godz. 14.45 urządza akademię 1-Majową w lokalu własnym przy ul. Smulikowskiego Nr 6-8.

Całe nauczycielstwo Warszawy weźmie czynny udział w akademii w myśl tegorocznych haseł 1 Maja.

Z TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO

W dniu 29 kwietnia br., tj. w czwartek o godz. 19 w auli Ministerstwa Zdrowia (Chocimska 24) odbędzie się posiedzenie Sekcji Prawno - Społecznej Towarzystwa z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia. 2. Wiadomości bieżące. 3. Stan finansowy. 4. Odczyt dra Romualda Sieńczewskiego „Gospodarka eugeniczna człowiekiem w Polsce". 5. Dyskusja. 6. Wolne wnioski.

ODBIÓR DALSZYCH DŹWIGARÓW MOSTU ŚREDNICOWEGO

Odbiór 4 dalszych dźwigarów mostu linii średnicowej nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Dwa dźwigary oddaje Chorzów, dwa Zabrze.

Razem odebranych już będzie 10 dźwigarów, co stanowi połowę konstrukcji mostu linii średnicowej.

CO WIDZIAŁEM na XXI Międzynarodowych Targach w Poznaniu

(Od naszego specjalnego wysłannika z Poznania)

Poznań, 25 kwietnia 1948 r.

Jak już donosiliśmy, w sobotę 24 kwietnia otwarte zostały MTP — 1948 roku.

Razem z 2.000 rzeszą zaproszonych gości weszliśmy na teren Targów.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od **pawilonów krajowych.** Długi, piętrowy szary gmach z szerokimi, czterodrzwiowymi wrotami, nad którymi figuruje napis: **„Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego“**, zaprasza nas do wejścia.

Wchodzimy, a raczej jakąś tajemną siłą zostajemy przeniesieni w bajkową po prostu krainę. Olbrzymie, przestronne hale mienią się tysiącami najwspanialszych kolorów i fantastycznych odcieni. Gra świateł, źródło których jest na pierwszy rzut oka niezbadane dla widza, sprawia, iż jesteśmy olśnieni i oczarowani wspaniałością pawilonu...

Innowacją udziału CZPWł. w tegorocznych Targach jest zorganizowanie obok stoisk branżowych — **stoisk fabrycznych.**

Wyłowiono fabryki o najlepszej produkcji i najodpowiedniejszym asortymencie i one właśnie zdobyły prawo reprezentowania naszego przemysłu włókienniczego za pośrednictwem własnych fabrycznych placówek.

Stoiska te przyczyniają się do spopularyzowania marki fabrycznej przodujących zakładów wśród odbiorców krajowych i zagranicą.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY rozporządza ogólnym stoiskiem dyrekcyjnym i dziesięcioma fabrycznymi. Największe z nich przydzielono **PZPB w Pabianicach i PZPB Nr 3 w Łodzi** (dawn. Gayer).

W stoisku dyrekcyjnym zostały wyodrębnione działy, poświęcone zapotrzebowaniu miast, wsi, wojska, PKP, eksportu itp.

W barwnej kompozycji pokazano najrozmaitszego rodzaju kretony, aksamity, podszewki, flanele, drelichy, materiały płaszczowe i ubraniowe, popelinę, obrusy, kordy samochodowe i rowerowe, środki opatrunkowe, taśmy maszynowe i inne.

Niemniej ciekawie przedstawiają się stoiska **PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO**, które zorganizowano w sposób podobny. Specjalnie wyróżniają się swym artystycznym układem i pięknymi deseniami materiałów stoiska **PZPW Nr 3 i PZPW Nr 16.**

Dyrekcja **PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO** prezentuje tkaniny ze sztucznego jedwabiu (ze szczególnym uwzględnieniem krat szkockich), plusze, dywany, tkaniny obiciowe i dekoracyjne, luksusowe — velour chiffony, tiule, koronki itd. Duże zainteresowanie u zwiedzających wywołują tzw. film - druki. Są to materiały żywo kolorowane w dwunastu, albo i więcej barwach.

Niezwykle pomysłowo zostało zorganizowane stoisko **P.C.Z.J.N. w Milanówku.** Przed naszymi oczami przesuwa się cały cykl produkcji jedwabiu naturalnego, poczynając od jajeczka jedwabnika, poprzez produkcję przędzy jedwabniczej, do gotowej, gładkiej, lub artystycznie malowanej tkaniny.

Niejedna z naszych Czytelniczek byłaby zapewne w rozterce, **którą** z wystawionych tkanin wybrać sobie na suknię. Wszystkie bowiem są jednakowo wspaniałe.

Nie wolno nam w opisie pawilonu włókienniczego pominąć **DZIAŁU DZIEWIARSKIEGO,** który pokazuje nam śliczne komplety bielizny damskiej, koszule nocne, szlafroki, kostiumy kąpielowe, oraz artykuły dziecięce i niemowlęce. Przyciągają wzrok pończochy damskie jedwabne, skarpety męskie i damskie.

Dyrekcja **PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH** prezentuje na Targach przędzę dla celów tkackich, dziewiarskich, pończoszniczych i technicznych, włókna cięte, folię celofanową (peleryny damskie), pomysłowe zabawki artystyczne i, co może najbardziej zaciekawi nasze panie, **słynną przędzę steelonową.**

Niezależnie od tego, **Tomaszowska Fabryka Szt. Jedw.** zorganizowała piękne własne stoisko fabryczne, w którym prezentuje wszelkie swoje wyroby.

Oprócz tkanin i przędzy, oglądać możemy w pawilonie najróżniejsze artykuły techniczne.

Eksponaty, wystawione na tegorocznych Targach w Poznaniu przez krajowy przemysł włókienniczy dają obraz wielkiego postępu twórczej pracy 300-tysięcznej rzeszy włókniarzy w ciągu ostatniego roku.

Wychodzimy z pawilonu CZPWł z przeświadczeniem, że z roku na rok produkujemy NIE TYLKO WIĘCEJ, ALE I LEPIEJ, że wyroby nasze SĄ CORAZ ESTETYCZNIEJSZE i DOSKONALSZE, ŻE ODPOWIADAJĄ ONE W CORAZ WYŻSZYM STOPNIU ZAPOTRZEBOWANIU RYNKU KRAJOWEGO I ZAGRANICZNEGO.

Zgoła odmienny wygląd ma pawilon Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego.

Gmach pawilonu jest olbrzymi. Nie podzielony na działy, tworzy jedną wielką całość. Nic dziwnego zresztą, gdyż trudno było by gigantyczne maszyny ustawić w kilkunastu nawet pokojach.

Ale i w tym wielkim pawilonie nie zmieścił się... **skład pociągu, zbudowanego w zakładach Cegielskiego.** Nowiutki parowóz, z doczepionym tendrem, wagonem osobowym, towarowym i innymi „dodatkami“ kolejowymi, stoi na specjalnej bocznicy przed pawilonem.

W samym zaś pawilonie mamy wyroby przemysłu obrabiarkowego, motoryzacyjnego, kotlarskiego, narzędziowego i maszynowego.

Potężne przedsiębiorstwa państwowe, jak **„Mostostal“** i inne, prezentują swoje maszyny i konstrukcje.

Przemysł metalowy i hutniczy demonstruje wszystkie niemal swoje wyroby: **odlewy, narzędzia, meble stalowe, wyroby precyzyjne, optyczne itd.**

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, mieszcząca się w tym samym pawilonie prezentuje zegary synchroniczne, wtórne, sygnalizacyjne i wieżowe, automaty schodowe, wyłączniki świetlne i inne mechanizmy.

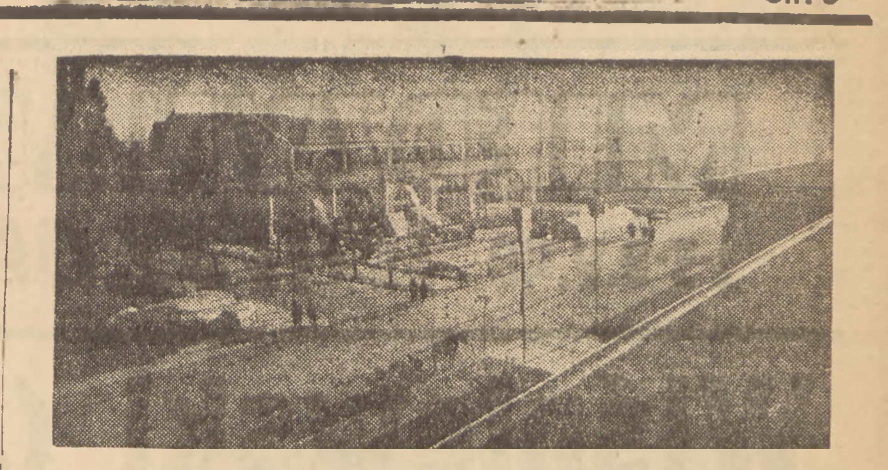
W gmachu słyszymy muzykę. To odbiorniki radiowe, wystawione przez Przemysł Elektrotechniczny.

Przy każdym odbiorniku umieszczona jest tablica, objaśniająca dokładnie jego budowę.

Na niedużym podium „rozgościł“ się dział telegraficzny, odsłaniający swoje kulisy. Widać **każdą cząstkę skomplikowanej maszyny i jej działanie.**

Tak, narówni z potężnymi maszynami, traktorami i dźwigami, umiemy nie gorzej budować precyzyjne przyrządy i aparaty elektryczne. Przyznają to jednogłośnie również i przedstawiciele firm zagranicznych.

T. SAPOCIŃSKI



MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE
Hala ciężkiego przemysłu *Foto—Sztuka, Poznań*

W kilku słowach o MTP

...POD ADRESEM ORGANIZATORÓW

wyrażamy słowa szczerego uznania za ich mrówczą pracę. Każdy szczegół urządzenia gigantycznej imprezy Targów Poznańskich został dokładnie opracowany. Wbrew naszym „chlubnym tradycjom“, wszystkie konferencje i zebrania rozpoczynały się z podziwu godną punktualnością. Setki samochodów było kierowanych przez specjalnych speakerów z mikrofonami na odpowiednie postoje, dzięki czemu uniknięto tak popularnych u nas „korków“.

...PODCZAS UROCZYSTERO RAUTU

w Sali Królewskiej starożytnego Ratusza mieliśmy niejedną okazję do poufnej rozmowy z naszymi zagranicznymi kolegami.

...JEDEN Z NICH

korespondent amerykańskiego dziennika powiedział m. in.:

„nigdy nie wyobrażałem sobie, aby zniszczona i biedna Polska potrafiła zorganizować imprezę na tak wielką skalę. Skąd wzięliście na to „money?“ Kiedyście się nauczyli produkować takie maszyny? Szczerze wam mówię, że się miło rozczarowałem na waszych Targach“... Tak mówił amerykański korespondent, ale czy tak napisze?...

...CZESKI DZIENNIKARZ

z uśmiechem wzrusza ramionami: „kilka razy byłem w Polsce po wojnie i byłem pewien, że zobaczę tu rzecz niecodzienną i godną podziwu. Nie znacie, kolego, Polski, jesteście tu po raz pierwszy i stąd wasze zdumienie“.

...OD ŚWITU DO PÓŹNEGO ZMIERZCHU

tłumy ludzi oblegały teren Targów. Dopiero koło godziny ósmej wieczór, gdy speakerka zapowiedziała przez zainstalowane megafony: „a teraz marsz wojskowy. Pod dźwięki tego marsza uprzejmie prosimy o kierowanie się do wyjścia“ — poznaniacy, warszawianie, krakowianie — słowem cała Polska w miniaturze — niechętnie, ociągając się, rozpoczęli wędrówkę w stronę bram wyjściowych.

A co będzie jutro? Przecież jeszcze na tydzień przed otwarciem Targów sprzedano 250 TYSIĘCY BILETÓW WSTĘPU! *(ts)*

F-ka L. Zieleniewski i Fitzner Gamper

w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej 69

Ogłasza

Przetarg nieograniczony na:

1) roboty murarskie i betonowe
2) " w sztucznym kamieniu
3) " ciesielskie
4) " blacharskie
5) " ślusarskie
6) " stolarskie
7) " zduńskie
8) " szklarskie
9) " parkieciarskie
10) " pokostnicze, malarskie
11) " instalacji siły i światła.

Które mają być wykonane w domu wielorodzinnym dla pracowników F-ki L. Zieleniewski na starej Olszy przy ul. Mogilskiej 114 blok Nr 1 w 1948 r.

Podkładki kosztorysowe oraz bliższe informacje można otrzymać na miejscu pokój Nr 76, gdzie też należy składać oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem na roboty . . . : do dnia 4.5.48 r godzina 9 rano:

Otwarcie ofert nastąpi w sali konferencyjnej fabryki w dn. 4.5.48 r.

O godz. 9 na roboty murarskie i betonowe
" 10 " " w sztucznym kamieniu
" 11 " " ciesielskie
" 12 " " blacharskie
" 14 " " ślusarskie
" 15 " " stolarskie

W dniu 5.5.48 r.

O godz. 9 na roboty zduńskie
" 10 " " szklarskie
" 11 " " parkieciarskie
" 12 " " pokostnicze i malarsk
" 13 " " inst. siły i światła

Do oferty należy dołączyć:

Kwit na złożone wadium w wysokości 1 procent sumy kosztorysowej względnie list gwarancyjny, kartę rejestracyjną i kartę rzemieślniczą. Oferty bez zabezpieczenia bankwego i posiadania karty rejestracyjnej i rzemieślniczej nie będą rozpatrywane. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowania.

1245-K

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa, Marszałkowska 26 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

1) 1500 szt. narożników typu „Wema“ do tynków z blachy ocynkowanej o długości 150 cm.
2) 100 par zawias wahadłowych 150 mm żelaznych.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój Nr 4 do godziny 12 dnia 5 maja 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12,30. Przedsiębiorstwo Budowlane zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

1247-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Urząd Wojewódzki Kielecki ogłasza przetarg nieograniczony:

A. Na dostawę materiałów:

1) 700 m sześć. faszyny i 300 m sześć. kamienia miejscowego loco plac budowy pod Janowcem, pow. kozienickiego.
2) 100 m sześć. żwiru rzecznego i 50 m sześć. piasku rzecznego loco plac budowy w Winiarach, gm. Dwikozy, pow. sandomierskiego.
3) 400 m sześć. faszyny wiklinowej i 12.000 szt. palików sosnowych długości 1 k. i grubości 4—6 cm loco plac budowy Mikołajów, gm. Osiek, pow. sandomierski.
4) 100 m sześć. faszyny wiklinowej i 4.000 szt. palików jak w p. 3 loco plac budowy Gaj Osiecki, gm. Osiek. pow. sandomierskiego.
5) 10.000 szt. palików, jak w p. 3 loco plac budowy Sośniczany, gm. Koprzywnica, pow. sandomierski.

Termin dostawy 50% do dn. 31 maja i 50% do dn. 20 czerwca br.

B. Na budowę studni kopanych kręgowych:

6) 1 szt. w Górze Puławskiej, pow. kozienickiego.
7) 4 szt. w Nikisiałce, gm. Opatów, pow. opatowski.
8) 4 szt. w Woli Łagowskiej, gm. Łagów, pow. opatowski.
9) 3 szt. w Mokoszynie, gm. Dwikozy, pow. sandomierski.
10) 2 szt. w Międzygórzu, gm. Lipnik, pow. sandomierski.
11) 2 szt. w Leszczkowie, gm. Lipnik, pow. sandomierski.
12) 8 szt. w Motkowicach, gm. Motkowice, pow. jędrzejowski.

Termin wykonania do 1 grudnia 1948 r.

Wzory ofert na każdą dostawę lub robotę oddzielnie. Warunki przetargowe i szczegółowe można otrzymać za zwrotem kosztów w Wydziale Wodno - Melioracyjnym w Kielcach, ul. Słowackiego 1, pokój 15, gdzie również należy składać oferty do dn. 8 maja 1948 r. godz. 10, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w Kielcach na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, bądź unieważnienie przetargu bez podania powodów.

1233-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ministerstwo Leśnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku siłowni w Fabryce Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie, pow. Starogard.

Wszelkie dane techniczne, jak również podkładki ofertowe otrzymać można w Biurze Technicznym Ministerstwa Leśnictwa w Warszawie, ul. Reja 3-5, pokój 446 w godz. 10—15.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków z napisem: „Oferta na budowę siłowni w Fabryce Płyt w Czarnej Wodzie“ należy składać w wymienionym Biurze do dnia 7.V.1948 r. do godz. 11-ej, poczem o godz. 11.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny na kwotę zł 600.000.— (słownie złotych sześćset tysięcy). Wadium należy uiścić w Kasie Ministerstwa Leśnictwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, wyboru oferenta, podziału robót bez względu na wysokość sumy oferowanej i prawa do odszkodowania.

1240-K

F-ka L. Zieleniewski i Fitzner Gampe

w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej 69

ogłasza przetarg nieograniczony na:

rozbiórkę budynków i oczyszczenie placu na terenie Fabryki L. Zieleniewski w Krakowie.

Podkłady kosztorysowe oraz bliższe informacje można otrzymać na miejscu pokój Nr 76 gdzie też należy składać oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferty na rozbiórkę budynków i oczyszczenie placu na terenie fabryki L. Zieleniewski i Fitzner Gamper w Krakowe przy ulicy Grzegórzeckiej 69“ do dnia 4.5.48 r. godz. 8 rano, o której to godzinie nastąpi Komisyjne otwarcie ofert w sali konferencyjnej.

Do oferty należy dołączyć:

Kwit na złożone wadium w wysokości 1 procent sumy kosztorysowej względnie list gwarancyjny, kartę rejestracyjną i kartę rzemieślniczą. Oferty bez zabezpieczenia bankowego i posiadania kart rejestracyjnych i rzemieślniczej nie będą rozpatrywane. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy ofertowej względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowania.

1246-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Nr Nr 29, 30, 31 i 32

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia 37, ogłasza przetarg na roboty związane z budową przystanku osobowego przy ul. Chłopickiego:

a) Nr 29 — poszerzenie torowiska (roboty ziemne),
b) Nr 30 — wibrobetonowe ogrodzenia oraz ścianka wysokiego peronu,
c) Nr 31 — budowa budki kasowo - kontrolnej, ustępu i wykonanie ogrodzenia z siatki żelaznej,
d) Nr 32 — wykonanie nasypu peronowego.

Poszczególne roboty należy traktować jako oddzielne obiekty.

Przedsiębiorca może przyjąć do wykonania poszczególne roboty, jak i całość.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a), b), c) i d) — dnia 5 maja rb. do godz. 10-ej, gdzie można nabyć podkładki przetargowe i otrzymać informacja.

1239-K

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Warszawa, Marszałkowska 26, ogłasza

Przetarg nieograniczony

na dostawę 200 szt. baterii ściennych, wannowych 2-drogowych z 2-a wentylami dla zimnej i ciepłej wody, z mieszakiem kurkowym, zaopatrzonym w rączkę porcelanową do przełączania na natrysk lub wannę, z przełączeniami kolankowymi o średnicy ¾ i rozstępie 160 mm, jak TK 1325-T. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój Nr 4 do godziny 12 dnia 4 maja 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12,30. Przedsiębiorstwo Budowlane zastrzega sobie dowolny wybór oferena oraz prawa unieważnienia przetargu bez podania powodów.

1248-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fabryka Central Automatycznych T-2 ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w domu przy ul. Barskiej Nr 38 w Warszawie. Podkładki ofertowe otrzymać można w sekretariacie Fabryki Central Automatycznych T-2, ul. Barska 28-30.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę domu przy ul. Barskiej 38 w Warszawie“ należy składać w sekretariacie Fabryki Central Automatycznych T-2 do dnia 5 maja 1948 r. godz. 10.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 5 maja 1948 r. o godz. 10.15 w Fabryce Central Automatycznych T-2, ul. Barska 28-30.

W kopercie należy umieścić kwit na wpłacone do Kasy Fabryki Central Automatycznych T-2 wadium w wysokości 2%. Wpłacone wadium nie podlegają oprocentowaniu.

Fabryka Central Automatycznych T-2 zastrzega sobie prawo:

1) Unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia odszkodowania.
2) Dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyny i niezależnie od oferowanej ceny.
3) Zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót przewidzianych kosztorysem.
4) Całkowitej lub częściowej dostawy materiałów.

1235-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 28

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia Nr 27 ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlanych wykończeniowych II serii budynku K. A. T. S. przy ul. Kijowskiej.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji dnia 4 maja 1948 r. do godz. 10-ej, gdzie można nabyć ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje.

1241-K

OGŁOSZENIE O ODROCZENIU PRZETARGU

PFK i S. ul. Dworska 29 ogłasza, że termin przetargu na odbudowę II piętra domu mieszkalnego na terenie PFK i S. wyznaczony na dzień 30.4.48 r. ze względów technicznych ulega przesunięciu na dzień 20 maja 1942 r.

1243-K

OGŁOSZENIE

PRZESTRZEGA SIĘ

przed kupnem skradzionych maszyn do pisania Firmy „Olimpia Pregress“ Nr 552305 i Arytmometr „Oryginal Odhner“ Nr 258395 stanowiących własność Naczelnej Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych, Warszawa, ul. Grzybowska 2-4.

1237-K

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa-Praha-Warszawa 1-5-9.V.48

Wiśniewski (ZS „Gwardia")

najlepszym kolarzem w wyścigu o puchar płk Konarzewskiego

Śnieg i deszcz przerzedza szeregi kolarzy i publiczności

W niedzielę rozegrany został w Parku Paderewskiego w Warszawie ogólnopolski wyścig kolarski o puchar płk. Konarzewskiego. Wyścig ten był ostatnią próbą naszych kolarzy przed międzynarodowym biegiem Warszawa — Praga — Warszawa. Trasa wyścigu przebiegała w obwodzie zamkniętym i wynosiła 100 km. Aby przebyć cały dystans, kolarze musieli przejechać około 55 okrążeń, z których każde liczyło około 1.800 m.



CZYŻ

Wyścig zaliczyć należy do imprez udanych, chociaż pogoda wyjątkowo nie dopisała. Przez cały czas wyścigu padał na przemian deszcz ze śniegiem, który nie tylko utrudniał widzialność zawodnikom, ale i sprawił, że trasa stała się „ciężka", co w znacznym stopniu utrudniało samą jazdę.

Na starcie zawodów stanęło 39 zawodników, reprezentujących ośrodki kolarskie z całej Polski. Na krótko przed samym startem, jednemu z faworytów wyścigu, do jakich zaliczyć należy Siemińskiego, przekręcił się gwint przy kierowniku. Siemiński próbował jeszcze naprawić defekt, jednak nie zdążył tego zrobić przed startem i zrezygnował z udziału w wyścigu.

Z bardziej znanych kolarzy na skutek defektów wycofali się: Kapiak J., Wandor, Grzelak, Grynkiewicz, Pietraszewski i Nowoczek. Najgorszym pechowcem okazał się sympatyczny Kapiak, którego żona, jeszcze na dobitek złego, złamała nogę, spadając z kamiennego głazu, skąd obserwowała przebieg wyścigu.

Niemałą niespodzianką wyścigu było zdublowanie przez czołówkę, (Wiśniewski, Gabrych, Czyż i Leśkiewicz junior), dwóch kolarzy, należących do ekstraklasy — Napierałę i Wójcika. Jest to jednak do pewnego stopnia wytłumaczone złymi warunkami atmosferycznymi.

PRZEBIEG WYŚCIGU

Ze startu ruszyli wszyscy zwartą grupą i stan ten utrzymywał się przez dwa okrążenia. Po przejechaniu 4 km, kilku zawodników zaczęło stopniowo pozostawać w tyle za czołówką, którą prowadził przez dłuższy czas Pietraszewski. Próby ucieczki inicjowane kilkakrotnie przez Grzelaka i Pietraszewskiego, były szybko likwidowane przez pozostałych kolarzy, jadących w czołówce. Zawodnicy jadąc z przeciętną szybkością około 31 km na godzinę, zaczęli się zbliżać do 27 kilometra, na którym miał być rozegrany lotny finisz. Pierwszym na finiszu był Gabrych, w czasie 59,20 min., przed Olszewskim i Kudertem.

W międzyczasie wycofują się na skutek defektu roweru, jadący dotąd w czołówce Kapiak i Pietraszewski, który zrezygnował z jazdy ze względu na ciężkie, zwłaszcza dla niego, warunki atmosferyczne. Czołówkę teraz poprowadził Gabrych, mając na kółku Czyża i Wiśniewskiego. Jadący razem z nimi Leśkiewicz, „zrobił" gumę i po zmianie jej rozpoczął wraz z Wojcieszkiem pogoń za czołówką.

Na 43 kilometrze kolarze mieli trzeci z kolei finisz, który wygrał o pół koła przed Gabrychem Wiśniewski w czasie 1:26:10. Za wygranie tego finiszu Wiśniewski otrzymał nagrodę redakcji „Głosu Ludu" w postaci zegarka na rękę. Po przejechaniu 24 okrążeń do czołówki dochodzą Leśkiewicz i Wojcieszek.

Czołówka, jadąc w dalszym ciągu z przeciętną 31 km na godzinę, zbliżyła się do 63 kilometra, na którym miał się rozegrać trzeci z kolei finisz. Wraz ze dzwonkiem alarmującym, ostatnie okrążenie przed finiszem trójka łodzian: Czyż, Gabrych i Leśkiewicz zainicjowała ucieczkę. Zdawało się już, że zwycięzcą trzeciego finiszu będzie Gabrych. Jednak na ostatnich trzech metrach zdołał go jeszcze wyprzedzić o ćwierć koła tegoroczny mistrz Polski na przełaj — Czyż, który dystans 63 km przebył w czasie 2:01:5.

Po przejechaniu 65 km prowadzący dotąd wspólnie Wiśniewski, Gabrych, Czyż i Leśkiewicz oderwali się od drugiej grupy, w której jechali Wrzesiński, Łazarczyk i Wojcieszek, mając nad nimi przewagę półtorej minuty. Stało się już jasne, że wyścig powinien rozegrać się pomiędzy pierwszą czwórką.

Czwarty finisz nastąpił na 81 km. Wygrał go po zaciętej walce Wiśniewski, wyprzedzając Czyża dosłownie o centymetry. Czołówkę poprowadził Gabrych, który był bodajże najpracowitszym zawodnikiem wyścigu. Finisz główny rozegrany został na ostatnich metrach. Zdawało się, że zwycięstwo przypadnie w udziale tegorocznej rewelacji kolarskiej — Czyżowi. Prawie na ostatnich dwóch metrach Wiśniewski wyprzedził łodzianina. Na trzecim miejscu uplasował się Gabrych, na czwartym Leśkiewicz. Czas zwycięzcy 3:14:09 nie jest specjalnie dobrym wynikiem, musimy pamiętać jednak o tym, że zawodnicy jechali podczas dość silnego wiatru i padającego śniegu.

Przed wyścigiem licencji odbył się bieg na 25 km dla tzw. kartowiczów, który wygrał **Iwanowski** (ZS „Gwardia") w czasie **49,37**, przed kolegą klubowym Cuchem i Niegockim WTC.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach ok. L. Bobra, bardzo dobra. Należałoby sobie życzyć, żeby ZS „Gwardia" tego rodzaju zawody organizowała jak najczęściej.

Komitet Honorowy Biegu Kolarskiego

Warszawa—Praga

Ob. WŁ. KOWALSKI — Marszałek Sejmu Ustawodawczego,

Tow. J. CYRANKIEWICZ — Premier Rządu R. P.,

Ob. A. KORZYCKI — wicepremier Rządu R. P.

Marszałek M. ŻYMIERSKI — minister obrony narodowej.

Tow. Z. MODZELEWSKI — minister spraw zagranicznych.

Tow. S. SKRZESZEWSKI — minister oświaty,

Tow. pos. WŁ. BIEŃKOWSKI — przedstawiciel KC PPR.

Tow. pos. RECZEK — przedstawiciel CKW PPS,

Ob. pos. A. JUSZKIEWICZ — przedstawiciel NKW SL,

Ob. pos. F. SZLEZAK — przedstawiciel CK SD.

Tow. pos. K. WITASZEWSKI — przewodniczący KCZZ,

Tow. pos. J. ALBRECHT — I sekretarz Kom. Warszawskiego PPR.

Tow. pos. J. RUSTECKI — przewodniczący Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych,

Tow. ST. TOŁWIŃSKI — prezydent m. st. Warszawy,

Ob. wicemin. W. BARCIKOWSKI — przewodn. Komitetu Słowiańskiego.

Ob. min. RABANOWSKI — przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej,

Tow. gen. WITOLD — przewodniczący Zw. Uczestników Walki Zbrojnej,

Tow. J. ZARZYCKI — Przewodniczący Zarządu Głównego ZWM.

Tow. L. MOTYKA — przewodniczący OM TUR.

Ob. J. OZGA-MICHALSKI — wiceprzew. Zarządu Gł. Z. [illegible] „Wici",

Ob. pos. NAGÓRSKI — przewodn. Zw. Młodzieży Demokratycznej.

Ob. ST. IGNAR — przewodn. Rady Naczelnej dla Spraw Młodzieży i K.F.

Ob. płk. BRANIEWSKI — Komendant Główny „Służba Polsce",

Ob. inż. W. KUCHAR — dyrektor G. U. K. F.

Ob. pos. H. LUKREC — prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy RP.

Poza tym do Komitetu weszli przedstawiciele dyplomatyczni państw biorących udział w wyścigu.

„Tęcza" (Łódź) — „Warta" 9:7 w boksie

Adamski i Szymura spóźniają się na wagę...

Ostatni z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie mecz na terenie Łodzi zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem łódzkiej „Tęczy" nad poznańską „Wartą" w stosunku 9:7.

Wynikiem tym „Tęcza" wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli przed „Wartę". Już przed zawodami łodzianie prowadzili 4:0, bowiem pięściarze „Warty" Adamski i Szymura spóźnili się na wagę, co w konsekwencji pociągnęło za sobą oddanie punktów walkowerami. Mecz stał na niskim poziomie.

Wyniki techniczne: w muszej: **Liedtke** („Warta") wypunktował wysoko **Bernarka II**, („Tęcza");

w koguciej: **Biskupski** („Warta") uległ na punkty **Mateckiemu** („Tęcza"). Obaj zawodnicy ukończyli walkę b. wyczerpani;

w piórkowej: **Szymański** („Warta") zremisował z **Jurkiem** („Tęcza"), który był w pierwszej rundzie do 3 na deskach;

w lekkiej: **Ratajczak** („Warta") wymieniał z **Gryminem** („Tęcza") przez trzy rundy celne ciosy z dystansu. Walka zakończyła się wynikiem remisowym;

w półśredniej: **Vogt** („Warta") stoczył z **Mazurem** („Tęcza") nadzwyczaj zaciekły pojedynek. Już w pierwszej rundzie po lewym sierpie Vogta w żołądek Mazur klęka do pięciu na deskach. Walczy ostrożniej, lecz w drugiej rundzie „nadziewa" się na kontrę z prawej i znów „ląduje" do 4-ch na deskach. Vogt opadł jednak zupełnie na siłach i w 3 rundzie Mazur rozpoczął finisz. Vogt z trudem przetrwał do końca. Zwycięstwo na punkty Vogta widownia przyjęła gwizdami;

w wadze średniej: **Trzęsowski** („Tęcza") otrzymał punkty walkowerem;

w wadze półciężkiej: **Franek** („Warta") stoczył z **Markiewiczem** („Tęcza") najlepszą pod względem technicznym walkę dnia. Franek lepszy technicznie, punktował z obu rąk, nieznacznie przeważając również w zwarciach. Ogłoszony remis, wyraźnie krzywdzi pięściarza „Warty";

w wadze ciężkiej: mistrz Polski **Jaskóła** („Tęcza") zdobył punkty walkowerem. Na towarzyską walkę z Szymurą Jaskóła nie chciał się zgodzić.

Sędziował w ringu kpt. Neuding (Warszawa), na punkty Markowski (Śląsk), Landau (Wrocław) i Rosiński (Warszawa).

Widzów ok. 1.000.

—oOo—



SZYMURA

W skrócie

Niedzielne piłkarskie mecze ligowe dały wyniki następujące: **„Wisła" — „Polonia" (Bytom) 5:0 (2:1); „Cracovia" — „Rymer" 2:1 (1:1); „Ruch" — ZZK Poznań 2:0 (1:0); „Garbarnia" — „Warta" 5:0 (1:0); „Polonia" (Warszawa) — „Widzew" 6:1 (2:1); AKS — ŁKS 4:1 (0:0); WKS „Legia" — „Tarnovia" 3:1 (1:1).**

×

Mecz motocyklowy na żużlu Morawy — Śląsk rozegrany w Katowicach, zakończył się zwycięstwem Moraw w stosunku 29:19. Goście mieli lepsze i silniejsze maszyny od Polaków. Najlepszymi zawodnikami byli: Havelka (Morawy) i Jankowski (Śląsk).

I. OLBRACHT 53)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Był w szarym sportowym ubraniu, brązowych kamaszach czapce w kratkę. Miał lat około trzydziestu, wybitnie czarne bokobrody, czarne oczy, w ogóle uderzająco semicki wygląd. (Milan Jowanowicz jest Jugosłowianinem. Przyp. Redakcji). Zapamiętałem dokładnie godzinę na zegarze, wiszącym w mojej loży, ponieważ człowiek ten wyglądał charakterystycznie. Człowiek ten był mi znany. We czwartek ubiegłego tygodnia, gdy miałem wolną noc, wybrałem się z moim przyjacielem, panem Józefem K., płatniczym z „Reprezentacyjnego Domu" i pannami Paulą Sz. i Józefą R., do Sektpawilonu. Przyszliśmy tam około trzeciej nad ranem. W jednej loży siedziało towarzystwo, składające się z czterech panów i kilku pań z półświatka, które zwracało na siebie uwagę głośnym zachowaniem i ogromną rozrzutnością. Pili szampana marki Pommery i częstowali cygańską kapelę. Rachunek ich musiał wynosić kilka tysięcy, według mej orientacji na pewno sześć lub siedem. W tym towarzystwie znajdował się także zamordowany pan Gustaw Breuer, który już wtedy u mnie mieszkał i którego więc znałem, oraz pan, którego widziałem dziś rano, jak schodził po wpół do ósmej po schodach. Pomyłka jest wykluczona. W tym czasie nikt z gości na pierwsze piętro nie wchodził, ani stamtąd nie schodził, oprócz wymienionego pana. Na górę i na dół chodził tylko personel hotelowy i robotnicy, pracujący na strychu. Frekwencja o tej porze jest mała, bo pociągi dalekobieżne odjeżdżają już przed siódmą rano. Między siódmą a ósmą wyszli z hotelu dwaj panowie, pani z dziewczynką i dwie starsze panie, jednakże wszyscy oni siedzieli razem jeszcze przed siódmą w kawiarni hotelowej przy śniadaniu. Kiedy pan o semickim wyglądzie, w turystycznym ubraniu, wchodził na górę, tego nie mogę dokładnie powiedzieć, ponieważ w chwili, gdym go zobaczył, informowałem wspomniane panie i na zegar nie zwróciłem uwagi. Ale moim zdaniem mógł być na górze cztery albo pięć minut. Przy czterech czy pięciu minutach nie obstaję, ale twierdzę, że nie był na górze dłużej jak kwadrans".

Po tych nadzwyczaj cennych informacjach uruchomiono zaraz aparat policyjny. Wszystkim komisariatom policji w Pradze i wszystkim okolicznym posterunkom żandarmerii przekazano opis mordercy i zarządzono poszukiwania. Szczególną uwagę poświęcono dworcom kolejowym. I rzeczywiście o godz. 11 przed południem nadeszła z Radotina wiadomość, że na tamtejszej stacji udało się żandarmerii aresztować mordercę. Kupił bilet do Mariańskich Łaźni i czekał tutaj na pociąg przedpołudniowy. Do Radotina udał się natychmiast komisarz Bubnik i kazał zbrodniarza odstawić pod eskortą do Pragi, gdzie go zaraz poddał dokładnemu przesłuchaniu.

Aresztowanym okazał się 29-letni Milan Jowanowicz z Zagrzebia, dobrze znany praskiej policji i wielokrotnie karany oszust międzynarodowy.

ZEZNANIA MORDERCY

Jowanowicz przedstawił żandarmerii radotińskiej dokumenty na nazwisko Maks Haniewski, kupiec z Warszawy. Ale ten podstęp nie pomógł. I to nie tylko dlatego, że fotografia Jowanowicza znajduje się w albumie przestępców a odcisk palców w albumie daktyloskopicznym, ale także i dlatego, że on sam jest dyrekcji policji dobrze znany. W roku 1917 został zasądzony przez praski sąd przysięgłych za stręczyciel stwo, kradzieże kieszonkowe i oszustwo na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, które odsiedział na Pankracu. Po wypuszczeniu został przez policję praską wydany władzom jugosłowiańskim. Milan Jowanowicz po krótkim wzdraganiu przyznał się do swej tożsamości przed komisarzem śledczym.

To jest wszakże jedyne, do czego się przyznaje. Wszystkiemu innemu zaprzecza. Z morderstwem nie ma nic wspólnego. Dziś rano w hotelu „Pod modrą gwiazdą" nie był, gdzie jest Sektpawilon — nawet nie wie. Przy tych twierdzeniach konsekwentnie obstaje. Swego praskiego adresu podać nie chce, twierdząc, że do Pragi przyjechał dopiero wczoraj, a noc spędził częściowo w nieznanej mu kawiarni, częściowo w mieszkaniu nieznanej mu prostytutki. Na pytanie, dlaczego — skoro jechał do Mariańskich Łaźni — nie wsiadł na praskim dworcu, tylko zdecydował się na dwugodzinną drogę piechotą aż do stacji Radotin, odpowiada, że po przechulanej nocy czuł się niedobrze i miał potrzebę przechadzki. Przy Milanie Jowanowiczu znaleziono w chwili aresztowania ponad pięć tysięcy koron; poza tym nic podejrzanego. Jechał bez bagażu.

Jest prawdopodobne, że bagaż Jowanowicza jest ukryty gdzieś w Pradze. Policja czyni poszukiwania.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

W ostatniej chwili donoszą nam:

„Dziś po południu skonfrontowano aresztowanego Milana Jowanowicza z kilkoma świadkami. Portier hotelu „Pod modrą gwiazdą" rozpoznał go z całą stanowczością. Został także poznany przez kelnera, pracownicę prywatną Paulę Sz., prostytutkę Józefę R. i płatniczego Sektpawilonu, Nowaka, jako współuczestnik czwartkowej hulanki. Jowanowicz mimo tych przekonywujących dowodów obstaje przy swoim wypieraniu się. Śledztwo toczy się dalej".

Tonikowi głowa mało co nie pękła od tej gmatwaniny. Siedział na polnej miedzy, z rękami zwieszonymi wzdłuż ciała i oczyma wpatrzonymi tępo w podeptaną kępkę trawy. Z obu stron osłaniały go ściany chwiejącego się zboża.

Milan Jowanowicz! Gustaw Breuer! Co to się stało i co to dzieje? Ani wzmianki o hrabim Bellaffym.

Zajrzał jeszcze do kilku wydań wieczornych gazet. Wszędzie było to samo. Nigdzie ani wzmianki, która by mu pomogła rozwiązać zagadkę.

W głowie mu wirowało.

Potem zmęczony, jak po ciężkiej pracy, podźwignął się i poszedł w stronę przystanku tramwajowego. Już zmierzchało.

Pojechał do miasta. Na Mustek, gdzie Kerekes stawał z gazetami. Nie było go tam. Nie było go na rogu żadnej z okolicznych ulic. Gdzie zaś mieszka, Tonik nie wiedział.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 13. B-50530